

Obrady Rady Krajowej PRON z udziałem Wojciecha Jaruzelskiego

WARSZAWA (PAP). 31 marca w gmachu Sejmu — 17 dni przed wyborami do rad narodowych — zebrała się Rada Krajowa PRON. Przyjęła ona dwa ważne dokumenty, a mianowicie „Deklarację wyborczą PRON” oraz apel do wszystkich obywateli o wzięcie udziału w powszechnym narodowym czynie na rzecz oświaty polskiej.

Dziennikarze PAP relacjonują: Do Sali Kolumnowej Sejmu przybyli w sobotę o godz. 11.00 członkowie gremium Rady Krajowej PRON oraz zaproszeni goście. Obecni byli: sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii Wojciech Jaruzelski, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski, marszałek Sejmu Stanisław Gucwa. W obradach uczestniczyli przedstawiciele kierownictwa stronnictw politycznych, stowarzyszeń chrześcijańsko-społecznych, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Zagajenie JANA DOBRACZYŃSKIEGO
Spotkanie otworzył prze-

wodniczący Rady Krajowej PRON Jan Dobraczyński. Sprawa, o której chciałbym wspomnieć na początku — powiedział — jest zbliżająca się rocznica I Kongresu PRON. Rok, który przeżyliśmy nie był łatwy. Wymagał wielu wysiłków, a nade wszystko wielkiej wiary, hartu ducha i ofiarności. Trzeba się było aktywnie przeciwstawić panującej w wielu środowiskach apatii lub zobojętnieniu dla interesu narodowego.

Inicjatywy PRON — i te centralne i lokalne — oddziaływały na obudzenie postawy obywatelskiej, na wolę działania, na wzmożenie wysiłków.

Nie do PRON należy tworzenie materialnych wartości. Naszym jest zadanie pobudzania społeczeństwa do działania i uprzyatnianie mu, że każdy społeczny wysiłek służy wspólnemu dobru, dobru nas wszystkich, dobru narodu.

Ci, którzy spoza różnych płotów strzelają w nasz ruch — kontynuował Jan Dobraczyński — wiedzą o tym dobrze, choć nigdy o tym nie mówią, że wielu ludzi jeszcze wczoraj związanych z postawą sprzeciwu, dziś przychodzi do nas prosić, abyśmy im ułat-

lił Ciąg dalszy na str. 2

Deklaracja wyborcza PRON

Rodacy! Wyborcy!

17 czerwca pójdziemy do urn wyborczych. Korzystając z uprawnień, jakie daje nam nowa ordynacja, wybierzemy rady narodowe. Znaczenie nadchodzących wyborów wykracza poza granice gminy, miasta, województwa. Uczestnicząc w akcie wyborczym i spełniając patriotyczny obowiązek, dokonamy rzeczywistego wyboru naszych przedstawicieli we władzach terenowych. Równocześnie zapewnimy krajowi: — postępną na drodze porozumienia i odrodzenia narodowego; — umocnienie suwerennego, socjalistycznego państwa, silnego ludowością i współudziałem każdego obywatela w rozstrzygnięciu spraw oświaty, regionu, kraju; — wzmożenie aktywności społeczno-gospodarczej; — dalszy postęp demokratyzacji w sprawowaniu władzy. Od przebiegu kampanii przedwyborczej i wyborów zależy więc w znacznym stopniu, jak będziemy żyć w miastach i na wsi, jakie uzyskamy możliwości zaspokajania naszych potrzeb.

Gospodarka narodowa odzyskuje stopniowo równowagę i zdolność rozwoju. Trwa złożony proces odbudowy więzi i zaufania między społeczeństwem a władzą. Zyskuje on znaczenie kojący sposób sprawowania władzy partii i stronnictw, z rosnącym udziałem w sprawach państwowych — przy zapewnieniu konstytucyjnie określonej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Powstają nowe instytucje ludowości.

Polska idzie drogą socjalistycznej odnowy. Świadomość jej potrzeby dojrzała przez długie lata. Proces reformy jest bezpośrednią pobudką prostemu klasie robotniczej, któremu przyswajano hasło „socjalizm tak — wypaczenia nie”. Opierając się o zdobyte doświadczenia chcemy dochować wierności temu hasłu.

To prawda, wielu Polaków żywi urazy do władzy z powodu załamania się nadziei i nie spełnienia obietnic lat siedemdziesiątych. Wiele z nas nie przewidywało jeszcze uczucia zawodu i gorzkości z powodu tego zwycięstwa, co w naszym życiu było sprzeczne z zasadami socjalizmu. Urazy i emocje nie mogą jednak kierować postępowaniem, a nieobecną i bieralną nie mają racji. Ucieczka w prywatność, w bierność prowadzi do katastrofy. Nie rozważamy bowiem na tej drodze żadnego z wielkich problemów, od których zależy nasza przyszłość.

Znaczący i stale rosnący udział w przemianach zachodzących w Polsce na Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego — najszerszą płaszczyznę jednoczenia wszystkich patriotycznych sił dla dobra Ojczyzny, płaszczyznę współdziałania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stowarzyszenia PAX, Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, Polskiego Związku Katolicko-Społecznego, organizacji społecznych i obywateli bezpartyjnych niezaprzeczalnie od ich światopoglądu, w sprawach funkcjonowania i umacniania socjalistycznego państwa oraz wszechstronnego rozwoju kraju.

Nie wszystkie założenia programowe udało nam się dotychczas zrealizować. Wiele postulatów ruchu, przyjętych na I Kongresie, czeka jeszcze na spełnienie. Nie sprzyja postępowi na tej drodze skomplikowana sytuacja międzynarodowa, trudności gospodarcze, działalność przeciwników socjalizmu, a także nie wykarbowane jeszcze do końca stare nawyki w sprawowaniu władzy, biurokratyzm, arogancja, dygnitarstwo.

Program działania Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego pozostaje niezmieniony. Będziemy konsekwentnie i cierpliwie:

— umacniać i rozszerzać porozumienie wszystkich Polaków wokół spraw nadzwyczajnych, ponad dzielące nas różnice, wyścigać rękę do wszystkich wątpliwości, nieufności, obłożeń, usuwać źródła nieporozumień, napięć i konfliktów społecznych; — podejmować działania na rzecz uzdrowienia i rozwoju gospodarki narodowej, zgodnie z zasadami reformy gospodarczej;

Edukacja młodego pokolenia — sprawa całego narodu

Apel Rady Krajowej PRON

W XXI wiek wkroczyliśmy jako 40-milionowy naród, dysponujący potężnym zasobem ludzkich sił i umysłów, stanowiących nasze najcenniejsze dobro. Już dziś jednak musimy zapewnić najmłodszemu pokoleniu wystarczającą liczbę miejsc w przedszkolach i szkołach, aby stworzyć mu możliwości korzystne warunki fizycznego, intelektualnego i moralnego rozwoju. Są to zadania nowego typu demograficznego — bowiem za sześć lat młodych obywateli w wieku od 3 do 18 lat będzie o 1 mln 200 tysięcy więcej niż w roku 1980.

Już dwukrotnie w okresie 40-lecia Polski Ludowej zgodny wysiłek społeczeństwa przyczynił się do rozwiązania problemów naszego szkolnictwa. Po wojnie, gdy trzeba było za wszelką cenę ocalić polską szkołę, likwidować analfabetyzm, dać wszystkim chętnym szansę zdobycia wiedzy i awansu przez wykształcenie. Po raz drugi apel do społeczeństwa uświadnia się w latach sześćdziesiątych by na 1000-lecie I nstwa Polskiego

zaowocować jednym w świecie pomnikiem — ponad tysiącem nowych szkół.

Obecnie potrzeby polskiej oświaty również wymagają narodowego zrywu, wzmożonej społecznej ofiarności, obywatelskiej odpowiedzialności. Wysiłek społeczeństwa wymaga intensywnego wsparcia ze strony władz i instytucji państwowych.

W miastach, w nowych osiedlach, na wsi trzeba wybudować w najbliższych latach 4500 przedszkoli i 4200 szkół podstawowych, aby wszystkie dzieci mogły, w najmłodszych latach znaleźć opiekę, a następnie uczyć się. Jest to warunek wyrównywania szans życiowych dzieci z różnych środowisk społecznych, uzyskania przez szkolnictwo pożądanego poziomu w nauczaniu i wychowaniu najmłodszego pokolenia.

Rada Krajowa Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego apeluje do wszystkich obywateli i obywateli o wzięcie udziału w powszechnym narodowym czynie pomocy szkole.

Niech edukacja młodego pokolenia stanie się płaszczyzną porozumienia narodowego i wspólnego działania dziś i jutro.

Wzywamy do przedsięwzięcia, aby „zobowiązanie” zobowiązały się przepracować dodatkowe godziny lub dni, a zgromadzone ta drogą środki materialne przekazywać na fundusz pomocy szkole.

Wzywamy pracowników instytucji, działaczy organizacji społecznych do inicjowania przedsięwzięć, które pozwolą uzyskać dodatkowe fundusze na rozwój oświaty.

Wzywamy mieszkańców miast i wsi, aby przyczyniali się do dobrowolnego świadczenia indywidualnie.

Zachęcamy do powoływania społecznych komitetów budowy i modernizacji istniejących obiektów oświatowych, gromadzenia społecznych funduszy i mate iałów budowlanych. Zachęcamy wszystkich, aby rodzące się w tej dziedzinie

Dziś przybywa do Polski delegacja Bułgarii z Todorem Żiwkowem

WARSZAWA (PAP) — Na zaproszenie I sekretarza Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, preza Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, gen. armii WOJCIECHA JARUZELSKIEGO oraz najwyższych władz państwowych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, 2 kwietnia przybywa do Polski, z oficjalną wizytą przyjacielską, delegacja państwowa Ludowej Republiki Bułgarii pod przewodnictwem sekretarza generalnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, przewodniczącego Rady Państwa Ludowej Republiki Bułgarii, TODORA ŻIWKOWA. Dziennikarz PAP pisze:

Wizyta delegacji z bratniej Bułgarii będzie niewątpliwie doniosłym krokiem na drodze

rozwoju stosunków i nianiu wszechstronnej współpracy polsko-bułgarskiej, posłuży integracji państw wspólnoty socjalistycznej. Oba kraje są bowiem trwałymi ogniwami i aktywnymi członkami Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Łączy je jednosc celów i interesów. Dotyczy to zarówno stosunków dwustronnych, jak i sytuacji międzynarodowej oraz przedsięwzięć w polityce zagranicznej. Zapowiedziane roz-

Ciąg dalszy na str. 2

Wywiad W. Jaruzelskiego dla „Robotniczego Deła” zamieszczamy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 79 (10 160) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 2.IV.1984 r. Cena 5 zł

Kolejny czyn 40-lecia

Niedawno informowaliśmy naszych Czytelników o inicjatywie załogi spółdzielni „Biel-po”, która w wolną sobotę wyprodukowała szereg towarów przeznaczonych na białostocki rynek. Na apel ten odpowiadały kolejne zakłady.

W ubiegłą sobotę Spółdzielnia Inwalidów w Nowosiołkach (mały podziemie), że w spółdzielczości inwalidzkiej wszystkie soboty są wolne) do uczczenia jubileuszu Polski Ludowej wykonała dzienną produkcję o wartości 560 tys. złotych. 120 tys. złotych, które miały być przeznaczane na placę dla pracowników, załoga zobowiązała się przekazać na budowę Szpitala Matki Polki. (aw)

Ostateczne wyniki kontroli Głównej Inspekcji Terenowej

Mocna „trójka” dla woj. białostockiego

INFORMACJA WŁASNA
W sobotę (31 ub.m.) w Urzędzie Wojewódzkim w Białymstoku nastąpiło ogłoszenie wyników dwutygodniowej kontroli przeprowadzonej przez GŁÓWNĄ INSPEKCJĘ TERENOWĄ. Zainteresowanych szczegółami było wielu, nie dziwnego, bowiem efekty kontroli mogą być dobrą wskazówką — jak funkcjonują w województwie poszczególne dziedziny gospodarki i życia społecznego. W hallu UW urzędzone wystawę pod nazwą: „Nasze województwo w obiektywie Inspekcji”. Trzeba przyznać, że niektóre przykłady sfotografowane przez GIT robią duże wrażenie. Jest też wiele przykładów pozytywnych.

Na podsumowanie efektów kontroli przybył minister Administracji i Gospodarki Przemysłu i Handlu — gen. dyw. Włodzisław Olszowski. Obecni byli przedstawiciele władz wojewódzkich z I sekretarzem KW PZPR w Białymstoku — Włodzisławem Kotodziejskim, przewodniczącym Instytutu ZSL i SD, kierownictwa Urzędu Wojewódzkiego z wojewodą — Kazimierzem Dunajem.

zarządzania terenowych ogniw administracji państwowej — 3.10; 2. Przygotowanie i doskonalenie zawodowe kadr administracji — 2.90; 3. Gospodarka komunalna i mieszkaniowa — 2.88; 4. Komunikacja i transport — 3.00; 5. Budownictwo mieszkaniowe i towarzyszące — 3.20; 6. Rolnictwo i gospodarka żywnościowa — 3.38; 7. Handel wewnętrzny — 3.30; 8. Usługi dla ludności — 2.79; 9. Oświata i wychowanie — 3.70; 10. Kultura i sztuka — 3.10; 11. Kultura fizyczna i sport — 3.15; 12. Turystyka — 3.20; 13. Ochrona zdrowia — 3.63; 14. Opieka społeczna — 3.20; 15. Stan sanitarny i higieniczny — 2.80; 16. Bezpieczeństwo i higiena pracy — 2.95; 17. Ubezpieczenia społeczne — 3.17; 18. Ochrona środowiska — 3.12; 19. Zabezpieczenie mienia — 3.15; 20. Ochrona przeciwpożarowa — 3.40.

Ciąg dalszy na str. 3

Spotkania z uczestnikami Krajowej Konferencji Delegatów PZPR

Zacząć od siebie

INFORMACJA WŁASNA
Przebieg obrad i treść dokumentów KRAJOWEJ KONFERENCJI DELEGATÓW PZPR są nadal w centrum zainteresowania organizacji partyjnych i społeczeństwa. Na spotkaniach z uczestnikami Konferencji, szczególnie uwagę w rozmowach i dyskusjach zwraca się na najważniejsze sprawy danego przedsiębiorstwa i środowiska oraz wynikające z nich zadania organizacji partyjnych i załóg.

W takim kontekście — wiażania problemów ogólnokrajowych z własnymi powinno-

ściami — przebiegło spotkanie sekretarza KW w Białymstoku — Mikolaja Kozaka z członkami kilku podstawowych organizacji partyjnych w Fabryce Przyrządów i Uchwytych. Po omówieniu treści obrad i dokumentów oraz udzieleniu odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. podejmowanych kroków zmierzających do wypracowania kraju z kryzysu i skuteczności walki ze spekulacją, rozwinęła się dyskusja. Dotyczyła ona głównie polepsze-

Ciąg dalszy na str. 3

„Dar Młodzieży” wyruszył do St. Malo

GDANSK (PAP) — Na Skwerze Kościuszki w Gdyni odbyło się 31 marca pożegnania 180-osobowej załogi, udającej się na pokładzie „Dar Młodzieży” na tegoroczne międzynarodowe regaty „Operation sail 84”. Po raz pierwszy płyną na nim w komplecie uczniowie szesnastoklasznych szkół, w tym podobnie jak pozostałe polskie żaglowce uczestniczące w tych prestiżowych regatach, na początku swojej kolejnej podróży uda się na zbiorcze przedstawienie do naleśkłego portu francuskiego St. Malo. Musi się tam zameldować najpóźniej 9 kwietnia br. Tutaj, zgodnie z przepisami, odbędzie się pomiar wszystkich jednostek, które za kwalifikowane zostaną wraz z załogami do odpowiednich grup startowych. Jeden z warunków uczestnictwa przewiduje, że o najmniej połowa załogi — każdej jednostki nie może przekraczać 25 lat.

Już 49 mln ton węgla w br.

Dobry fedrunek górników

WARSZAWA (PAP) — Tegoroczna zima była korzystna dla górników i energetyków, o czym świadczya osłagane przez nich wyniki produkcyjne. W kopalniach i elektrowniach pracowano rytmicznie, bez zakłóceń. Pewien wpływ na poziom zaspokojenia potrzeb paliwowo-energetycznych kraju miała również stosunkowo łagodna aura, brak długotrwałych, silnych mrozów.

Od początku roku górnicy wydobyli 48,9 mln ton węgla, tj. o ok. 1,4 mln ton więcej niż w podobnym okresie ub. r. W marcu wydobyte wyniosło 17 mln ton. Obecne dostawy w pełni zaspokajają potrzeby gospodarki. Problemem pozostaje jednak nadal nie zawsze oszczędne i efektywne wyko-

rzystanie węgla w wielu działach przemysłu.

Dobre wyniki produkcyjne górnictwa umożliwiły zwiększenie eksportu naszego najcenniejszego surowca. W br. z kopalni z przeznaczeniem na eksport wywieziono ponad 10,8 mln ton surowca, tj. o 2,8 mln ton więcej, niż w I kwartale ub. r. Do krajów II obszaru płatniczego skierowano prawie 6,8 mln ton węgla.

Rówie dobrze jak w kopalniach węgla kamiennego pracowali też zimni górnicy kopalń odkrywkowych. W ciągu trzech miesięcy br. dostarczyli oni do elektrowni ok. 12,9 mln ton węgla brunatnego, co czyli o 2,1 mln ton więcej niż w podobnym okresie ub. r.

pogoda

PROGNOZY DLA WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO, łomżyńskiego i suwalskiego

DZIS — zachmurzenie małe i umiarkowane, stopniowo ustępujące do dużego z opadami deszczu ze śniegiem i śniegiem. Temperatura maksymalna 2-5 st. C. Wiatr: słaby i umiarkowany, południowo-wschodni i wschodni.

JUTRO — zankające opady deszczu ze śniegiem i deszczu. Temperatura bez większych zmian.

DZIS IMIENINY Franciszka i Władysława (słk)

Obrady Rady Krajowej PRON

Ciąg dalszy ze str. 1

Wielkie wyzwanie, w jakiej się znaleźli. Tej pomocy nie odmawiamy i nie będziemy odmawiać, gdyż celem PRON było i jest przywołanie wszystkich do wspólnego działania; nawet tych, którzy jeszcze przed rokiem nie pojmowali sensu naszej działalności.

Nawiązując do zasadniczego tematu obrad Rady Krajowej, jakim było zadanie w kampanii wyborczej do rad narodowych, J. Dobraczyński podkreślił, iż PRON stworzył nowy model sojusznictwa współpracy; oparty na porozumieniu partii politycznych, stowarzyszeń chrześcijańsko-społecznych i bezpartyjnych. Deklaracja sygnatariuszy ruchu z lipca 1982 r. stworzyła podstawy wspólnej działalności. Sądzimy, że mające powstać w wyniku obecnych wyborów rady narodowe zostaną zbudowane również na tej koalicyjnej współpracy. Jeżeli najlepszy ludźmi zgodzą się na postawienie ich kandydatury, mamy prawo ufać, że słuszne pragnienie społeczeństwa, aby mieć efektywne i sprawne działające rady narodowe, zostanie spełnione.

Przemówienie

MARIANA ORZECZOWSKIEGO
Następnie przemówienie wygłosił sekretarz generalny RK PRON prof. Marian Orzechowski. Na zbliżające się wybory do rad narodowych powiedział — patrzmy z punktu widzenia istoty i celów naszego ruchu. W wyborach widzimy bowiem formę wypowiedzenia się za porozumieniem i za odrodzeniem narodowym. Porozumieniem wokół konkretnych spraw ogólnonarodowych i lokalnych, politycznych, gospodarczych i moralnych; wokół tych spraw, które dotyczą codziennego życia obywateli lub które wybiegają w przyszłość. Opowiedzeniem się za odrodzeniem wartości socjalizmu, zasad współzycia społecznego, stosunku do państwa i pracy, postaw obywatelskich i etycznych.

We wszystkich przemianach, jakie nastąpiły po grudniu 1981 r., PRON ma swój ważny i stale rosnący udział. W ciągu 25 miesięcy działalności od powstania pierwszych obywatelskich komitetów odrodzenia narodowego ruch ten stał się ważnym podmiotem współpracującym z życiem publicznym w kraju, ośrodkiem rozwoju i upowszechniania

różnorodnych inicjatyw społecznych, promowania ludzi bezpartyjnych. PRON zyskuje stopniowo uznanie jako ważne ognisko socjalistycznej demokracji w Polsce; ognisko nieodwołalne dla kojarzenia różnorodnych poglądów, dążeń i aspiracji, na gruncie socjalizmu i w imię jego ucieleśniania.

Swe zadania PRON realizował na miarę swych sił, możliwości i ambicji, ale także na miarę potrzeb i aspiracji społeczeństwa. Mielśmy swój udział w reformowaniu systemu naszego państwa, w jego doskonaleniu. Współuczestniczyliśmy w tworzeniu podstaw prawnych nowego systemu rad narodowych i samorządu terytorialnego oraz nowego prawa wyborczego do rad narodowych. Ruch nieodmiennie kierował się i kieruje poczuciem realizmu. Uwazamy, że uczynione zostały pierwsze decydujące kroki na drodze demokratyzacji uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy. Proces ten trwa i będzie trwał nadal. Taką jest bowiem wola ludzi pracy w Polsce, zawarta w programie działania PZPR — przewodniej siły społecznej — na drodze do socjalizmu — oraz jej sojuszników i partnerów.

Ogólnonarodowe zadania u-rzeczywistniamy w złożonej sytuacji międzynarodowej. Pokoju jest zagrożony. Wzrost broń forsowany przez siły imperializmu, instalowanie w Europie Zachodniej nowych broni rakietowych, wzrost napięcia politycznego w różnych częściach świata, kwestionowanieładu istniejącego w Europie, aktywizowanie się sił odwrętu i rewizjonizmu w RFN — to najbardziej niebezpieczne elementy sytuacji międzynarodowej. Utrwalenie pokojowego bytu narodowego, umacnianie pozycji Polski w świecie jest sprawą nas wszystkich Polek i Polaków. Umocnienie sojuszu ze Związkiem Radzieckim, umacnianie gwarancji bezpieczeństwa kraju i trwałości jego granic leży w interesie bezpieczeństwa międzynarodowego w Europie.

PRON będzie nadal wnosil swój wkład w odrodzenie i rozbrojenie, w pokójowe współistnienie narodów. Wspólnie ze wszystkimi siłami politycznymi stojącymi na gruncie realizmu i pokojowej współpracy będziemy czynili wszystko co możliwe, aby oddalić i wyeliminować niebezpieczeństwo wojny nuklearnej. Wybory będą ważnym etapem umacniania państwa,

rozwoju ludowładztwa, konsolidacji społeczeństwa wokół programu socjalistycznej odnowy. Polityczne przygotowania do aktu wyborczego, cała kampania wyborcza, powinny sprzyjać dalszej normalizacji życia, postępowi w u-rzeczywistnianiu porozumienia narodowego, tworzeniu dla tego porozumienia nowych przychodów i trwałych warunków.

Wybory do rad narodowych odbywały się w roku 40-lecia PRL. Nasza powinnością jest wykorzystanie tego jubileuszu jako sposobnej okazji do oceny przebiegu drogi, do ugruntuowania w świadomości społecznej trwałych zdobyczy i wartości socjalistycznej Polski.

Konieczne jest upowszechnienie tej elementarnej prawdy, że obowiązkiem patriotycznym i obywatelskim każdego Polaka jest kontynuowanie i rozwój wszystkiego co dobre, przemianowanie tego co złe, zmienianie tego, co straciło już wartość i sens. Jest to szczególnie ważne w obliczu nowych narażających potrzeb ogólnokrajowych. Jest tych potrzeb wiele, mówiono o nich wielokrotnie, przypomina o nich raz jeszcze na Krajowej Konferencji Delegatów PZPR, na IX Kongresie ZSL.

Merytoryczną osi wyborów w gminach, miastach, dzielnicach i województwach będą terenowe programy wyborcze. Dyskusja nad nimi będzie wspólna, obywatelska rozmowa o sprawach kraju, o tym jak najszybciej przezwyciężyć trudności i poprawiać jakość życia. PRON będzie działał na rzecz otwartej konsultacji i swobodnej dyskusji programowej. Nie chcemy ani pozostawianej jednomyślności, ani biernego zgody na przedstawione projekty.

Niezwykle ważnym zadaniem jest proces wyłaniania kandydatów na radnych. Ich wybór nie powinien być dziełem przypadku. Na listach wyborczych muszą znaleźć ludzie godni społecznego zaufania, uczciwi i mądry, łączący wiedzę i umiejętności zawodowe z pasją społecznego działania, cieszący się autorytetem w miejscu pracy i zamieszkiwania. Będą wśród nich przedstawiciele różnych środowisk i zawodów, członkowie partii i stronnictw politycznych, w zwiększającym się stopniu bezpartyjni, wierzący i niewierzący; ludzie dobrej woli, przekonani o potrzebie pracy dla społeczeństwa. Niech do tych rad narodowych, które wybierzemy 17 czerwca, wej-

dą doświadczeni działacze, wnoszący do działalności rad mądrość niekiedy gorzką, ale niezbędną, oraz młodzi ludzie, nowi działacze, którzy wniosą do pracy rad narodowych ożywczy dynamizm, twórczy krytycyzm, tak potrzebny działaniu. Przed całym ruchem, przed wszystkimi jego ogniwami, stoi zadanie zasadnicze, aby w wyniku ogólnospołecznej konsultacji własne kandydatury znaleźli się na listach wyborczych. Niech wyborcy mają szansę wyboru między najlepszymi.

Dyskusja

W dyskusji wyrażono poparcie dla przynajmniej deklaracji wyborczej PRON zgłaszającej jednocześnie szereg wniosków co do brzmienia i treści poszczególnych sformułowań. Podkreślono, że dokument ten stanowi polityczną wykładnię wyborów, prezentuje — w formie syntetycznej — informacje dla wyborców najważniejsze zadania i cele kampanii wyborczej. Ważne jest zwłaszcza uświadomienie obywatelom, że sami mogą rozwiązać wiele problemów, że od tego, jakich radnych wybiorą i jakie stworzą programy wyborcze zależy najbliższa przyszłość ich miast, wsi, gmin.

Nie brakło też refleksji ogólniejszych. Wybory do rad narodowych — powiedział Marian Podkowiński — nie są tylko wyborami lokalnymi, lecz politycznymi. Te wybory mogą zjednoczyć wielu młodych ludzi wokół świętych standardów wolności. Trzeba młodzieży powiedzieć o tym, co starsze pokolenie dla nich zdobyło: wytrwać, że ważny jest nie tylko chleb, ale trwałość ojczyzny. Bo co będzie znaczył najlepszy chleb w ojczyźnie, która będzie „była ojczyzną”?

Wybory muszą być kuźnią dojrzałości politycznej, społeczeństwa — podkreślił prof. Jerzy Ordowski. Aby przebieg kampanii był prawidłowy, ruch nasz powinien zaspokoić potrzeby walki z postawami i działaniami antypaństwowymi, ale również potrzebę porozumienia z tymi wszystkimi, którzy chcą wspólnie odradzać ojczyznę.

W toku kampanii wyborczej — jak wskazywano w dyskusji — powinny być podjęte zwłaszcza działania usprawniające codzienne życie. Jak wynika z listów, które obywatiele kierują do Rady Krajowej PRON, do problemów najbardziej nurtujących społeczeństwo należą kwestie

budownictwa mieszkaniowego. Także sytuacja osób starszych i niepełnosprawnych, sprawy rent i emerytur, zwłaszcza w kontekście niedoścignięcia w funkcjonowaniu ZUS, muszą być uwzględnione w terenowych programach wyborczych jako sprawy żywotnie interesujące znaczną grupę mieszkańców naszego kraju.

Wielu mówców akcentowało potrzebę szerokiego i aktywnego udziału młodzieży w kampanii wyborczej. Wybory do rad są szansą pokoleniowego awansu młodej generacji. Są też sprawdzianem patriotyzmu i dojrzałości obywatelskiej tych, którzy po raz pierwszy pójdą do urn.

W licznych wypowiedziach przewijała się troska o sprawy wychowawcze. Obecna sytuacja szkoły — jak powiedział Zbigniew Gertich — jest bardzo trudna. Potrzeba w tej dziedzinie określić z jednej strony konieczność remontów kapitałowych w 14,5 tys. obiektach; a z drugiej strony — potrzebę przygotowania miejsc dla 1,2 mln dzieci, bo o tyle do 1990 r. wzrośnie liczba uczniów. Potrzeba znacznie przetrząsnąć obecne możliwości państwa i nie mogą być zaspokojone bez ogólnonarodowego wysiłku, wspierającego działalność inwestycyjną państwa i rad narodowych. Stąd propozycja zainicjowania w całym kraju narodowego czynu pomocy szkole.

Problem edukacji młodego pokolenia — jak podkreślano — to jednak nie tylko kwestia bazy. Konieczne jest wypracowanie „spójnego systemu wychowawczego w naszym kraju, opartego na zasadach komplementarności i solidarności działania wszystkich instytucji i organizacji zajmujących się dziećmi i młodzieżą. Dbać trzeba o odrodzenie autorytetów u młodzieży, o to aby na co dzień nauczycieli i wychowawców dostrzegano i wychowywano dojrzałym przykładem służby edukacji młodego człowieka. Prof. Bogdan Suchodolski zwrócił uwagę na potrzebę upowszechnienia edukacji przedszkolnej, niezmiennej w życiu człowieka, a ostatnio zaniedbanej. Na zakończenie posiedzenia Rada Krajowa przytuliła deklarację wyborczą PRON. Zaakceptowano też apel o podjęcie „narodowego czynu pomocy szkole” i przyjęto jego założenia programowo-organizacyjne.

Dziś przybywa do Pols'ci delegacja Bułgarii

Ciąg dalszy ze str. 1

mowy polsko-bułgarskie w Warszawie posłużą z pewnością zamyśleniu o przyszłości obu krajów wobec zagrożenia dla pokoju światowego, zwłaszcza wobec niebezpieczeństwa, jakie wynika z instalowania w Europie Zachodniej nowych amerykańskich rakiet z bronią nuklearną.

W trakcie rozmów oceniono zostanie stan realizacji ustalonych wizyt i sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego w Sofii w maju

1982 r. Należy zaakcentować, że po tej wizycie stosunki między naszymi partiami krajowymi znacznie się rozwinęły. Obyło się wiele spotkań i rozmów, zwłaszcza z takimi spotkaniami przedstawicieli rządu i instytucji państwowych, organizacji społecznych i gospodarczych.

Ważnym tematem rozmów była z pewnością problematyka współpracy gospodarczej. Głównym nurtującym jest tu komplementarność naszych potencjałów gospodarczych i wzajemna atrakcyjność

jako partnerów w wymiarze handlowym. Oba kraje są zainteresowane długotrwale planowaniem współpracy i podwyższaniem gospodarczych i naukowo-technicznych. Istnieją np. znaczne możliwości rozszerzenia kooperacji i specjalizacji w przemyśle maszynowym, stoczniowym, energetycznym i elektronicznym rolnictwie.

Na przyjęcie bułgarskich gości Warszawa przybrała odświętny wystrój. Na ulicach stolicy, wzdłuż trasy przejazdu delegacji widniała flaga barw narodowych Bułgarii i Polski oraz flagi czerwone.

Wywiad W. Jaruzelskiego dla „Robotniczesko Delo”

(Tezy)

SOFIA (PAP) — I sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów gen. armii **WOJCIECH JARUZELSKI** udzielił wywiadu organizowi KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej „Robotniczesko Delo”. Oto główne tezy tej wypowiedzi, opublikowanej w niedzielnym numerze gazety:

■ Nie ma w Polsce takiej dziedziny życia, w której nie dokonałby się mniejszy lub większy postęp. Ale jednocześnie nie ma takiej dziedziny, w której postęp nie mógłby być większy. W 1983 r. odwrócił się trend, który w latach 70. XX w. doprowadził do kryzysu w naszym kraju. Wzrostł dochód narodowy, ale to co z takim trudem osiągnięto, jest jeszcze dalekie od naszych oczekiwań, od społecznych potrzeb.

■ Polska Ludowa ma silne statuty umożliwiający przezwyciężenie obecnych trudności. Jak i zadań dopiero wyłaniających się na horyzoncie. Nasz kraj dysponuje dużym potencjałem gospodarczym, zbudowanym niemal od podstaw w ciągu 40 lat socjalistycznego rozwoju.

■ Mamy liczną, wykwalifikowaną klasę robotniczą, przywiązaną do wartości socjalizmu, wychowaną do oddziaływania na zasadach sprawiedliwości społecznej. Pracuje w Polsce przeszło milion ludzi z

wyszymi wykształceniem. Pracowicie jest polska wieś. Mamy ziemię zasobną w kilka podstawowych surowców. Do bezczynnych aktywów zaliczamy coraz szerzej otwierającą się bogobieżność wszechstronnej współpracy z krajami socjalistycznymi.

■ Najważniejsze — to w pełni wykorzystanie wszystkich możliwości rozwoju, tak rodzime jak i zewnętrzne. Daleko nam jeszcze do spożytkowania istniejących na tym polu rezerw.

■ Naród polski znany jest z emocjonalnych reakcji. Ale jeśli dotrze się do umysłów i serc Polaków to zdolni są do wielkich poświęceń i wspaniałej pracy. Wielekroć w historii dawali temu wyraz, jak choćby przed 40 laty, gdy podnosili z ruin wojennych swój ojczysty dom.

■ Dlatego też głównym zadaniem naszej partii jest umocnienie, więzi z klasą robotniczą, odzyskanie nadzarniętego zaufania w społeczeństwie. O to zaufanie dziś trudniej niż przed laty. Aby uwierzyć nam w jedno słowo, musimy tworzyć dziesięć faktów. Ale jesteśmy na dobrej drodze, idąc konsekwentnie kursem wytyczonym przez IX Zjazd PZPR.

■ Krajowa Konferencja Delegatów była ważnym wydarzeniem w życiu PZPR. Smiało weszliśmy w przyszłość, wyrażając to w deklaracji i deodowej „O co walczymy, o co dążymy”. Podkreśliłmy w niej klasową marksistowsko-leninowską tożsamość oraz rolę kontynuowania chlubnych, rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego.

■ Określając obecne zadania PZPR, wyrażamy wnioski z doświadczeń w przeszłości. Pierwszoplanowe znaczenie ma stałe ugruntowywanie robotniczego charakteru partii. Ta cecha nie została nam dana raz na zawsze. O robotniczy charakter partii musimy stale zabiegać.

■ Pragniemy silnych partnerskich związków zawodowych, które z naszych socjalistycznych pozycji sygnalizować i wyrażać będą opinie nurtujące klasę robotniczą.

■ Nasza partia na Krajowej Konferencji Delegatów potwierdziła jednoznacznie, że pogłębianie przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim, utrwalanie miejsca Polski we wspólnocie socjalistycznej, aktywne uczestnictwo w walce o pokój, są priorytetowymi kierunkami naszego działania na arenie międzynarodowej.

■ Od kilku lat zewnętrzny przewrót polityczny wypowiedział Polskę wojny na wszystkich frontach. Stojąc wobec nas bojkot polityczny i restrykcje gospodarcze, kontynuując agresję propagandową pod cynicznym pretekstem upominania się o prawa człowieka w Polsce, rozumiane na burżuazyjną modłę.

■ Wobec wzrost cen benzyny nie spowoduje podwyżek opłat za przewożenie towarów w obrocie społecznym. Nie podwyższa się również opłat za przewożenie autobusowe w komunikacji miejskiej i między-miastowej.

■ Jak informuje Naczelna Rada Zrzeszeń Transportu Prywatnego z dniem 1 kwietnia wprowadzono nowe podwyższone opłaty za korzystanie z prywatnych taksówek osobowych i baszów. Nowe opłaty wynoszą: — w taksówkach osobowych 13 zł za 1 kilometr (dotychczas 12 zł); — w taksówkach bagażowych 35 zł za kilometr (dotychczas 30 zł).

■ Nie jesteśmy bierni i bezzadani. Wielkie znaczenie przywiązujemy do działalności Układu Warszawskiego, który stanowi istotny czynnik bezpieczeństwa i pokojowego współistnienia w skali europejskiej i światowej. Jego potęgą stoi na straży również i naszych polskich granic. Konsekwentnie i stanowczo występujemy przeciwko wszelkim próbom zmiany terytorialno-politycznego tadu w Europie.

■ Rewolucyjne, socjalistyczne przeobrażenia, jakie dokonywały się w naszych krajach, fide w naszym stałym rozszerzaniu współpracy obejmującej wszystkie dziedziny życia społeczno-politycznego, gospodarczego i kulturalnego. Wszechstronna ta jest inicjatywa, na której nasza partia — PZPR i BPK. Cieszy nas duże odzewienie współpracy międzypartijnej, stronnictwa socjalistycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i społecznych. Krajowa Rada PRON ustanowiła z Krajową Radą Frontu Ojczyźnianego Bułgarii bliskie kontakty, podpisano porozumienie o współpracy. Także nasze parlamenty owocnie wymieniały doświadczenia.

■ Nasza współpraca ani na chwilę nie uległa zahamowaniu, a wręcz odwrotnie — przeżywa rozkwit. Z pewnością można z niej osiągnąć jeszcze więcej, z korzyścią dla obu naszych narodów.

■ 1983 r. przyniósł dalszy postęp w rozwoju współpracy gospodarczej. Uzgodniliśmy wieloletnie branżowe programy w dziedzinie górnictwa i energetyki, przemysłu maszynowego i elektroniki oraz przemysłu chemicznego. Przyjęliśmy także „podstawowe kierunki współpracy w dziedzinie rolnictwa i przemysłu spożywczego do 1990 r.”. Zbliżają się do końca prace nad głównymi kierunkami współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej na okres do 1990 r. i na dalsze lata.

■ Pragniemy zwiększyć obroty handlowe między oboma naszymi państwami. Zamierzamy dostosować je bardziej do możliwości eksportowych i potrzeb. Celowość i możliwości rozszerzenia współpracy otwierają się w przemyśle okrętowym, maszynowym, elektrotechnicznym, w budownictwie.

■ Wysoko sobie cenimy nową dziedzinę współpracy, jaką jest udział naszych przedsiębiorstw budowlano-montażowych w rozbudowie bazy turystycznej Bułgarii.

■ Wielkie znaczenie przywiązujemy do rozwoju bezpośredniej współpracy między zakładami pracy, uczelniami, instytucjami naukowo-badawczymi, związkami twórczymi i placówkami kulturalnymi.

■ Moja niedawna wizyta w Bułgarii i rozmowy z waszym przywódcą, towarzyszem **Todorom Żiwkowem** pozostały mi głęboko w pamięci. Przyznaję one dobre owoce w stosunkach polsko-bułgarskich. Jesteśmy przekonani, że ta wizyta towarzysza **Żiwkova**, darzonego szczerym szacunkiem w Polsce, będzie dalszym ważnym krokiem na drodze do zacieśnienia naszej współpracy.

Deklaracja wyborcza PRON

Ciąg dalszy ze str. 1

Wiele ważnych i pilnych potrzeb wymaga zaspokojenia. Wszystkiego nie da się jednak załatwić natychmiast. Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego nie składa obietnic bez pokrycia. Mówi o tym, co możemy zmienić w naszym życiu na lepsze już dzisiaj i w najbliższych latach. Sprawa zasadnicza jest racjonalne, gospodarskie wykorzystanie tego, co stworzyliśmy w mijającym czterdziestolecu. Mamy ogromny potencjał ludzki i materialny. Nie zawsze potrafimy jednak należycie go spożytkować.

Ustalania terytorialnych planów społeczno-gospodarczych na najbliższe lata trzeba i można wzbogacić inicjatywami obywatelskimi i czynem społecznym. Wyzwalając wszelkie rezerwy materialne i organizacyjne. Szukać sił i środków, po które dotychczas nie sięgano. Walczyć z nieudolnością, marnostrawstwem i niegospodarnością, pobłażaniem dla niskiej dyscypliny i złej roboty.

My wszyscy — całe społeczeństwo polskie wiele możemy! — Możemy wywalczyć siłą. W tym celu niezbędne jest silniejsze wsparcie rolnictwa i pełniejsze wykorzystanie naszych niemalych już możliwości i środków. Zapobieganie stratom na polu, w gospodarstwie domowym, transporcie, magazynach i handlu. Obniżenie kosztów wytwarzania. Stałe podnoszenie poziomu kultury rolnej. Efektywne spożytkowanie każdego nadającego się do uprawy skrawka ziemi. Obrona przed każdym jej marnotrawieniem, lekkomyślnym wykorzystywaniem na cele pozarolnicze. Poprawa zaopatrzenia rolnictwa i wsi w wodę i w środki produkcji.

Możemy zwiększyć produkcję i świadczenia dla rolnictwa oraz dostawy towarów na rynek uruchamiając warsztaty rzemieślnicze oraz nieczynne, małe zakłady produkcyjne; wykorzystując surowce lokalne i wtórne. Oszczędzając energię i materiały. Racjonalniejszą organizację wytwarzania i obieg towarów. Rozwijając wynalazczość i racjonalizatorstwo.

Możemy przybliżyć i urealnić szansę każdej rodziny na samodzielne mieszkanie. Budując oszczędnie i więcej. Rozwijając miejscową produkcję materiałów budowlanych. Popierając budownictwo jednorodzinne. Sprawiedliwie dzieląc to, co zbudujemy. Dbając o mieszkania już istniejące.

Możemy przyczynić się do tworzenia lepszych warunków rozwoju fizycznego i duchowego młodego pokolenia. Wymaga to troski o sprawne funkcjonowanie przedszkoli, szkół, placówek kultury, doskonalenia ich programów nauczania i działalności, podnoszenia na coraz wyższy poziom ich pracy wychowawczej, trwałego i systematycznego współdziałania rodziców, nauczycieli, instytucji i organizacji społecznych, a także społecznych świadczeń na rzecz budowy, remontów i wyposażenia szkół.

Możemy rozszerzyć uczestnictwo ludzi pracy w kulturze. Troszczyć się o lokalną działalność kulturalną, popierając twórczość ludową i robotniczą, ułatwiając dostęp do książek i prasy, chroniącabytki.

Możemy już dzisiaj skutecznie zapobiegać degradacji środowiska naturalnego. Poznać skalę zagrożenia. Tworząc klimat społecznej dezaprobaty dla działań, które przez zanieczyszczenie, bierność, nieprzestrzeganie przepisów, odstępstwa od technologii niszczą przyrodę i nasze otoczenie. Lepiej wykorzystując posiadane środki i urządzenia. Podejmując wielką, narodową akcję rozwiązywania problemu wody w mieście i na wsi. Dbając o piękno polskich lasów, jezior, rzek i gór. Przeciwdziałając ich zanieczyszczeniu oraz wandalizmowi.

Możemy przyczynić się do lepszego funkcjonowania służby zdrowia. Wspierając Narodowy Fundusz Ochrony Zdrowia. Społecznym wysiłkiem podnieść budowę nowych ośrodków zdrowia w gminach i miasteczkach. Racjonalniejszą organizację pracy placówek już istniejących. Doskonaląc opiekę społeczną.

Możemy zmienić wystrój wielu naszych miast i miasteczek, wsi i osiedli. Podnieść ich estetykę. Zatrzaszczyć się o zieleni na placach i skwerach. Sorować, aby wiosna 1984 — była „wiosną czystości”.

Możemy tworzyć warunki sprzyjające współpracy obywateli opartemu na postępowaniu godności ludzkiej, szacunku dla pracy, wzajemnej życzliwości, tolerancji. Działając na rzecz odrodzenia moralnego w życiu codziennym i krzewiąc czynne postawy obywatelskie. Skutecznie dbać o

bezpieczeństwo i spokój na ulicach i osiedlach.

— Możemy i powinniśmy efektywnie przeciwdziałać plagom społecznym, przestępczości a zwłaszcza pijanństwu i narkomanii, godzącym w moralne i fizyczne zdrowie narodu.

Takie będą rady narodowe, jak radni, których wybierzesz. Społecznym zaufaniem i mandatem odbieramy tylko tyle obywateli, zaangażowanych, mądrych, uczciwych, z charakterem, zdecydowanych realizować program socjalistycznego odrodzenia i porozumienia. Oczekujemy szacunkiem mieszkańców miast i wsi, osiedli; szanując pracowników. Doświadczonych działaczy społecznych i ludzi młodych — krytycznych, odważnych, niecierpliwych w walce ze złem. Ludzi o różnych światopoglądach — wszystkich, których łączą chęć działania dla dobra ogółu, na rzecz lepszego jutra nas wszystkich.

Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego uczynił wszystko, aby po konsultacji z wyborcami we wszystkich środowiskach, w miejscu zamieszkania i w zakładach pracy, tacy właśnie kandydaci znaleźli się na listach wyborczych. Stąd jest tak wówczas, gdy wyborcy powszechnie skorzystają z zagwarantowanego im w nowej ordynacji wyborczej prawa doboru kandydatów na radnych, określania treści terytorialnych programów wyborczych, zgłaszania do nich własnych propozycji i uwag; gdy wypłyną na skład rad narodowych przez oddanie głosu na najwłaściwszego kandydata.

Wybory do rad narodowych przypadają w roku 40-lecia Ludowej Ojczyzny. Poprzedzając ją kampania będzie więc okazją do głębszej refleksji nad przebiegiem drogi, stanem dzisiejszym i wizją Polski jutra.

W minionym 40-leciu wysiłkiem całego narodu niepodległa, socjalistyczna Polska stworzyła i rozbudowała nowoczesny potencjał przemysłowy. Z kraju rolniczego przeobraziła się w kraj przemysłowo-rolniczy i morski. Awans społeczny i kulturalny stał się udziałem mas robotniczych i chłopskich. Wyrosła nowa, ludowa inteligencja uzyskując szersze niż kiedykolwiek możliwości twórczego działania w służbie narodu. Polska zdobyła i utrwaliła sprawiedliwie, bezpiecznie granice, powróciła na prastare ziemie piastowskie, umocniła przyjaźni, sojusznice stosunki ze wszystkimi sąsiadami. W wyborach do rad narodowych dajmy dowód postawy patriotycznej, która jest rękojmią trwałości granic PRL i bezpieczeństwa państwa.

Wspólnie zadajmy o to, aby nie powtórzyć błędów przeszłości!

Rodacy! Wyborcy!

Niech kampania wyborcza sprzyja tworzeniu korzystnych warunków dalszego rozwoju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — naszej wspólnej ojczyzny!

Niech wybory służą dialogowi i porozumieniu narodowemu, budowaniu lepszego jutra naszych wsi i miast, sielanki, spokojnej, niepodległej i bezpiecznej w swoich granicach Polski.

Jesteśmy pełnym, nowoczesnym społeczeństwem. Posiadamy wszystkie warunki i możliwości, aby uczynić z Polski — naszego wspólnego domu — kraj godny tradycji i uzasadnionych aspiracji Polaków.

Wyrzucamy wszelkie możliwości, jakie w tym zakresie daje nam rozpoczynająca się kampania i sam akt wyborczy! Odrzucamy bierność, bezproduktywne narzekania, jałowe swary!

Twórzmy swa pracą, aktywnością obywatelską — nowe jutro naszej Ojczyzny!

RADA KRAJOWA PATRIOTYCZNEGO RUCHU ORODZENIA NARODOWEGO

Warszawa, 31 marca 1984 r.

Minister Z. Łakomiec nie żyje

KIELCE (PAP) — 31 marca w godzinach przedpołudniowych w wypadku samochodowym zginął minister Handlu Wewnętrznego i Usług — Zygmun Łakomiec. Do wypadku doszło w podkieleckiej miejscowości Gózd przy międzynarodowej trasie E-7, gdzie przy padającym śniegu ograniczającym widoczność samochodów wiozących ministra wpadł w poślizg i zderzył się z nadjeżdżającą z przeciwną ciężarówką-cysterną. Minister Z. Łakomiec oraz prowadzący samochód kierowca zginęli na miejscu.

Minister Zygmun Łakomiec urodził się w dniu 2 maja 1934 r.

W dniu 31 marca 1984 r. zmarł tragicznie, w czasie pełnienia obowiązków służbowych, w wieku 48 lat

mgr ZYGMUNT ŁAKOMIEC

minister Handlu Wewnętrznego i Usług.

Aktywny, nieustraszonego działacza państwowego i społecznego, który całe swoje życie zawodowe poświęcił pracy dla dobra gospodarki narodowej. Odniesiony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Pryścisłcia Państwa Polskiego, Medalem XXX-lecia PRL, odznaką „Zasłużonego Pracownika Handlu” oraz innymi odznaczeniami i odznakami.

Cześć Jego pamięci!

Prezes Rady Ministrów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

W dniu 31 marca 1984 r. zginął śmiercią tragiczną

Tow. ZYGMUNT ŁAKOMIEC

minister Handlu Wewnętrznego i Usług.

Odniesiony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi i wieloma innymi odznaczeniami.

W Zmarłym tracimy wybitnego organizatora i kierownika handlu wewnętrznego i usług.

Cześć Jego Pamięci!

Kierownictwo Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

W dniu 31 marca 1984 r. zginął śmiercią tragiczną

Tow. ZYGMUNT ŁAKOMIEC

minister Handlu Wewnętrznego i Usług.

W Zmarłym straciłmy nieodwołalnego szefa, współtwórcę pracy i serdecznego koleżkę.

Cześć Jego pamięci!

Podstawowa Organizacja Partyjna, Rada Pracownicza i Pracownicy Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

W dniu 31 marca 1984 r. zginął śmiercią tragiczną podczas pełnienia obowiązków służbowych

WACŁAW AMBROZIAK

wieloletni pracownik Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług, odznaczony Brązowym i Srebrnym Krzyżem Zasługi oraz innymi odznaczeniami.

Wyraz głębokiego współczucia rodzinie Zmarłego składają kierownictwo Rada Pracownicza, POP, koleżanki i koledzy z Ministerstwa Handlu Wewnętrznego i Usług.

Podwyżka cen benzyny

WARSZAWA (PAP) — Jak informuje Urząd Cen z dniem 1 kwietnia 1984 r. podniesiono cenę benzyny etylowej 94 z 40 zł do 50 zł, a etylowej 98 z 34 zł do 50 zł, a etylowej 98 z 34 zł do 50 zł, a etylowej 98 z 34 zł do 50 zł.

Mocna „trójka” dla województwa białostockiego

Ciąg dalszy ze str. 1

OGÓLNA OCENA DLA CAŁEGO WOJEWÓDZTWA — 8,16.

Aby lepiej zrozumieć sens tej wyliczanki, przyda się kilka słów komentarza. Najwyżej oceniono oświatę i wychowanie oraz służbę zdrowia. Ogólny wynik tych dziedzin to „czwórka”. Inspektorom szczególnie przypadła do gustu praca wychowawcza, jaka prowadzona jest w placówkach oświatowych, duża ilość gazetek dotyczących aktualnych wydarzeń w kraju i na świecie, porządek i fakt, iż ponad 30 szkół korzysta już z możliwości prowadzenia pracy dydaktycznej przez sześć dni w tygodniu. Dobre wrażenia wywarła kontrolująca po zapoznaniu się z pracą Wydziału Oświaty i Wychowania w Białymstoku oraz Kuratorium.

Na wysoką ocenę służby zdrowia złożyły się m.in. sprawnie opieka podstawowa, wzorowe rozwiązania w pracy Wojewódzkiego Poradnictwa Specjalistycznego, dobra praca przemysłowej służby zdrowia.

Nie znaczy to wcale, że w tych sferach nie było niedociągnięć. Np. jako skandaliczny oceniono stan robót inwestycyjnych w Domu Pomocy Społecznej dla Ludzi Starych w Choroszczy.

Podobnie — myśle — warto wspomnieć o galejach, które oceniono najniżej. Usługi dla ludności, stan sanitarny i higieniczny oraz BHP — niewiele brakowało, aby nie zmieściły się w normach przyjętych dla „trójki”. Do zadań w tej mierze — usłyszeliśmy — przygotowany jest jedynie szereg wojewódzki. Natomiast — i tu cała wyliczanka: przedsiębiorstwa komunalne nie wypełniają swych zadań statutowych (zamiast eksploatować budynki, zajmują się budowaniem), kolosalne są straty wody w sieciach komunalnych, poważne zagrożenia zdrowia i życia w zakładach pracy — m.in. w Hajnowskich Zakładach Suchoj Destylacji Drewna; brud w obiektach użyteczności publicznej. To tylko niektóre sygnały, będzie jeszcze okazja do nich wrócić.

W toku relacji z poszczególnych dziedzin niektóre jednostki powtarzały się. Do nich należał m.in. Urząd Miasta i Gminy w Tykocinie, gdzie inspektorzy udokumentowali poważne uchybienia w pracy urzędników. Powracała sprawa I Oddziału KPKS, gdzie

— owszem — niską ocenę uzyskała kultura obsługi pasażerów i czystość taboru, ale jednocześnie podkreślono wysoką gotowość techniczną sprzętu i regularność kursowania.

Każda więc dziedzina miała swoje blaski i cienie. By oddać barwę sobotniego spotkania, podamy kilka szczególnie pikantnych spostrzeżeń.

Zakłady budowlane z Białegostoku tak kochają swój klub sportowy „Jagiellonia”, że do remontu jego obiektów, zatrudniają wykonawcę prywatnego. W Bransku styl pism do obywateli ma charakter straszaka — więc „wzywa się Obywatela, a w przypadku niestawienia się, sprawa nie będzie załatwiona”. W tymże Bransku urząd nie zareagował na wniosek radnego GRN z marca ub. r. Na budowie hotelu „Orbis” w Białymstoku (wstrzymanej) marnują się materiały instalacyjne. Tzw. „stuczki” butelek w alkoholom są w białostockim handlu bardzo liczne, zaś butelki w ośmiem nie tkną są prawie wcale. Nie ma żadnych konsekwencji w stosunku do osób, które zalewały o budowie łapskiej, ukrowi, która nigdy nie miała i nie ma nadal zaplecza surowcowego. Slamażarni pracownicy Pracowni Konserwacji Zabytków od lat remontują pałac w Supraślu, bardzo się cieszyli wizytą fotografujących ich inspektorów; powiedzieli: „znów będziemy w prasie”.

Dokładna dokumentacja z kontroli przekazana została władzom wojewódzkim. Wynika z niej także, iż w toku inspekcji nałożono 35 mandatów (łącznie suma 27 tys. zł) i dwie grzywny (po 10 tys. zł). Wobec 8 osób wystąpiono do władz o odwołanie ich ze stanowisk, wnioskowano o ukaranie 35 osób oraz o wyrocznie 60.

Minister W. Oliwa w swoim wystąpieniu podkreślił, że wśród dotychczas skontrolowanych przez GIT województw, Białostockie zajmowało 4 miejsce.

Wojewoda — Kazimierz Dunaj — w swym wystąpieniu zapowiedział szczegółowe omówienie wyników kontroli w podległych mu jednostkach i rychłe opracowanie harmonogramu usuwania zauważonych usterek.

Relacjonował: **ZBIGNIEW KRZYWICKI**

Zacząć od siebie

Ciąg dalszy ze str. 1

nia jakości wyrobów i realizacji innych zadań, które powinny wpływać na poprawę efektywności produkcji i wzrost zarobków.

Z członkami partii innych czterech podstawowych organizacji partyjnych w FPIU spotkał się również i sekretarz KM w Białymstoku — Józef Kowalczyk. Ponadto towarzysze Mikołaj Kozak i Józef Kowalczyk odbyli konferencyjne spotkania z organizacjami partyjnymi na Politechnice i w Urzędzie Wojewódzkim.

Na zebraniu sekretarzy POP w Regionalnym Związku Spółdzielni Inwalidów, odbył się w Wojewódzkiej Spółdzielni „Odnowa” spotkał się natomiast z-ca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW — Eugeniusz Worobiej. Po zapoznaniu się z przebiegiem konferencji omówiona została sytuacja w poszczególnych spółdzielniach pod kątem zwiększenia produkcji rynkowej, eksportowej i usług.

Podczas zebrania zaakcentowano także powinności członków partii w zbliżających się wyborach do rad narodowych.

Praktycznej konfrontacji wniosków z Konferencji z życiem i pracą partii w środowisku kolejarzkim dokonała zakładowa organizacja partyjna Węzła PKP w Białymstoku. Stwierdzono, że podstawowym zadaniem w działalności produkcyjnej jest wpływ na obniżenie kosztów robót torowych i lepsze wykorzystanie czasu przy robotach remontowych. (rk)

★ ★ ★

Niemal każdego dnia odbywają się też konferencyjne zebrania organizacji partyjnych w woj. łomżyńskim. I tak, mistrz z PPS — Stanisław Kaseja uczestniczył w konferencyjnej debacie z założami Przedsiębiorstwa Przemysłu Spożywczego, Fabryki Mebli i Łomżyńskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego „Narew”, a sekretarz KW w Łomży — Mieczysław Czerniawski spotkał się z aktywnym społeczno-politycznym łomżyńskim POM-u, zaś Mikołaj Jednacz — z uczniami klas maturalnych Zespołu Szkół Drzewnych.

Oprócz spraw związanych bezpośrednio z przebiegiem Konferencji, żywe zainteresowanie wzbudza m.in. problemy reformy gospodarczej, pod kątem jej uaktualnienia i

doskonalenia. Wiele mówi się również o ochronie środowiska, systemach motywacyjnych, twierdząc, że uczciwość w pracy jest podstawą wychodzenia z kryzysu.

Oddzielne miejsce zajmują sprawy rolnictwa i gospodarki żywnościowej. Wiele osób podkreśla pilną potrzebę doinwestowania tej gałęzi gospodarki narodowej, przeznaczając więcej środków na melioracje i zaopatrzenie wsi w wodę.

W PPS wiele dyskutowano o możliwościach rozwoju produkcji antyimportowej. Chodzi o niezbędny w procesie technologicznym glukozyan sodu. Jest on, co prawda, produkowany w PPS, ale w niewielkich ilościach. W kraju nikt więcej nie zajmuje się jego wytwarzaniem. Rozwinięcie produkcji jest możliwe, ale niezbędne są zwiększone nakłady.

Natomiast podczas spotkania w Zespole Szkół Drzewnych dyskutowano m.in. o problemach młodzieży dorastającej i wchodzącej w życie. Podnoszono również kwestie związane z udziałem młodzieży we władzach wybranych, zarówno partyjnych, jak i innych, np. w radach narodowych. (klos)

★ ★ ★
Zadania wynikające z postanowień Krajowej Konferencji ZPRP są również przedmiotem dyskusji na zebraniach w woj. suwalskim. Na przykład, podczas spotkania z-cy dyrektora PGR w Rylinie — Tadeusza Grochowskiego z macierzystą organizacją partyjną i rolnikami — Wacława Korowajczyka z aktywnym ZPRP i ZSL gminy Porezdrze omawiano sprawy związane z gospodarką ziemią, wzrostem produkcji roślinnej i hodowlanej.

Wywołały one szczególnie ożywioną dyskusję na sesji GRN w Augustowie, na której wystąpił radny, uczestnik Konferencji, rolnik Tadeusz Jagłowski. Wskazywano między innymi na potrzebę lepszego podziału środków z docho- du narodowego, melioracje użytków rolnych i drenację gruntów rolnych, konieczność oparcia hodowli o samowystarczalność gospodarstw w zakresie pasz.

Tematem spotkania członka KC — Czesława Romanowskiej z aktywnym Suwalskiej Chorożwi ZHP była natomiast sytuacja społeczno-gospodarcza w kraju i wynikające z niej powinności młodzieży. (rk)



Nie było nas, był las...

Wiosna, wiosna...

...zapawała, nagle i niespodziewanie. Wszyscy wypatrywaliśmy jej przez długie miesiące i z niejakim zdziwieniem stwierdzamy, że już jest. Rozświetliła nam ulice, zaw-

stąpiła — ukazując jak bardzo zaniedbaliśmy się przez zimę.

Wiosenne porządki — wszystkich rusza sumienie i znowu zabieramy się do pracy. Szyby muszą być

lśniące, drzewa i krzewy przycięte, szmatki wypierane... Takie to już wiosny prawa...

tekst i fot. ANATOL CHOMICZ



Na osiedlu Centrum II możemy spotkać i takie uroczne zaułki...



Każdy sklep na wiosnę pucuje swe szyby wystawowe...

— Najtrudniej jest walczyć z hałasem — stwierdza kierownik działu higieny pracy przy białostockim „Sanepidzie”, lek. med. JADWIGA SZORC. — Niestety, jego poziom, szczególnie w branży włókienniczej, przekracza często dopuszczalną normę 90 decybeli. W zakładach „Sierżanta”, „Birunie”, „Fa- stach” i „Pasmancie” dochodzi nawet do 102 decybeli. Najgłośniejszy jest w tkalnich. Żeby się porozumieć, trzeba krzyczeć prosto do ucha.

Również ponadnormatywny hałas notuje się w przemyśle metalowym przy obróbce stalowych elementów, jak też w przemyśle drzewnym, gdzie tesarzki czy pilny tarczowe „produkują” około 97 decybeli.

Hałas, wibracja, zapylenie — przemysłowe nieszczęścia

Żeby obniżyć jego poziom np. w tkalni kolorowej w „Fastach”, trzeba wymienić kil- kasety starych krosien na nowoczesne cichsze. Jedno takie krosno kosztuje, według cen z 1982 r., ponad milion zł. W dodatku, żeby je kupić, potrzebny jest wsad dewizowy. Sprawa wymiany staje się więc w najbliższych latach nierealna. Jako półśrodek, równie kosztowny, można stosować dźwiękochłonne płyty do wykładania sufitów czy ścian. Najskuteczniej jest jednak konstruować maszyny wytwarzające jak najmniej hałas. Ile czasu będziemy na nie czekać?

A hałas, niestety, nie tylko nadwyręza słuch, ale też obniża odporność naszego systemu nerwowego. Technika przyniosła nam kolejną chorobę, zwaną zespołem wibracyjnym, powodującą nieodwracalne zmiany w całym organizmie — w układzie kostnym, stawowym, naczynio- wym i nerwowym. W ostatnich pięciu latach

w województwie białostockim zachorowało na nią 50 osób, w tym 42 ze wspomnianej wyżej grupy zawodowej. Zespół wibracyjny spotyka się również u tokarzy, betoniarzy, traktorzystów, czyli ludzi przez dłuższy czas narażonych na drgania.

Na razie nie mamy pił, które np. przy ścinaniu drzewa nie powodowałyby wibracji. Jedyną metodą ograniczenia zachorowań jest skrócenie czasu pracy. Piliarz czy drwal nie powinien pracować w swoim zawodzie dłużej niż trzy lata, zaś w ciągu dnia nie więcej, niż 3-4 godziny. Za zasadą jest ostro przestrzegana w Związku Radzieckim. U nas natomiast obowiązują resortowe zarządzenie traktujące o skróceniu czasu pracy ludzi tych zawodów, ale w praktyce działają oni naj-

częściej bez żadnych ograniczeń, nawet w godzinach nadliczbowych.

Na niektórych stanowiskach uciążliwe jest również zapylenie, np. w wytwórniach mas bitumicznych, przy maszynach służących do obróbki drewna, w pewnych zawodach budowlanych.

„Sanepid” z roku na rok odnotowuje obniżanie się stężenia substancji chemicznych w powietrzu. Tu istotne znaczenie ma hermetyzacja procesów technologicznych. Czasem wystarczy np. przykryć kanał ze ściekami, by powietrze hali produkcyjnej było czystsze.

Przedsiębiorstwa (zgodnie z kodeksem) mają obowiązek zapewnić swoim pracownikom zdrowe i bezpieczne warunki pracy. Jeśli tego nie robią, „Sanepid” ma prawo ukarać poszczególne osoby lub przedsiębiorstwa za niespełnienie tych obowiązków. Okręgowy Inspektorat Pracy, oprócz stosowania kar, może również z tego powodu zamknąć zakład. (ar)

Usługowa džungla Ceny umowne czy dowolne?

Od pewnego czasu zaczęło coraz głośniej przebiegać o „cichych” podwyżkach cen za usługi, świadczone szczególnie przez prywatną inicjatywę. Na początku br. okazało się to, niestety, rzeczywistością. W wielu zakładach usługowych naszych trzech województw zobaczyliśmy nowe cenniki. Opłaty zaczęły płać się w górę. Tendencje te obserwujemy w wielu dziedzinach życia; jednak zanim kalkulatory postawią kropkę nad „i”, starają się być na tyle lojalni wobec społeczeństwa, że zanim zapadnie cenaowa klamka, wyjasniają podstawowe przyczyny, uzasadniające takie własne kroki.

SŁODKA TAJEMNICA?

W przypadku usług wydaje się jednak, że zbyt mało dowiedzieliśmy się, zanim podniesiono cenową poprzeczkę. Mówiono, co prawda, o przewidywanym wzroście kosztów prowadzenia tego rodzaju działalności. Zbyt dużo było jednak ogólników i eufemizmów, zbyt mało zaś konkretnych ich powiazań z cenami.

A wystarczyło odpowiednio wcześniej poinformować, że na przykład zwiększyły się opłaty czynszowe dla właścicieli zakładów usługowych, że znacznie wzrosła podatek obrotowy i ZUS-owskie składki, że usługodawcy od pewnego czasu płać więcej za korzystanie z urządzeń komunalnych, że... Teraz zaś niedomówienia odbijają się na nerwach klientów.

SPODNI SPÓDNIOM NIERÓWNE?

Jako się rzekło: ceny usług „poszły” w górę. Dość istotne znaczenie mają tu również perypetie zaopatrzeniowe prywatnych usługodawców. Nie będę wymieniał poszczególnych asortymentów surowców, które trzeba kupować po paszkarskich cenach, bo w sklepie nie ma szans na ich otrzymanie, nie mówiąc już o rzemieślniczych czy spółdzielczych hurtowniach. Faktem jest jednak, że nie pozostaje

to bez wpływu na ostateczną ilość gotówki, jaka za robotę przepływa z kieszeni klienta do kasy wykonującego usługę. Dziwi tylko, dlaczego kwota za taką samą czynność może być znacząco różna w zakładach tego samego pionu.

Wypranie spodni w zakładzie spółdzielczym w jednym mieście kosztuje 50 zł, w innym — 70, a w trzecim może urosnąć do 100 zł! Odpowiednio za pranie letnie- go płaszcza zapłacić musimy: 94, 150 i 160 zł; za kurtkę ocieplaną z podpinką — 94, 150 i 200 zł, za garsonkę — 75, 120 i 150 zł itd.

Korzystając z usług fryzjerskich, spotykamy się również z nowymi cenami. W zależności od tego, gdzie w naszym regionie znajduje się zakład, płaćmy różnie. Najdrożej ponoć ceną się fryzjerzy w Augustowie. W jednym z miast Suwalszczyzny panie za „trwałą” muszą płać 700 zł (w ub.r. usługa ta kosztowała tam 300 zł). W tym samym mieście, w innym zakładzie — 380 zł (rok temu — nieco ponad 100 zł). Rozbieżności pomiędzy poszczególnymi punktami usługowymi są dość znaczne. Właściciele tłumaczą to koniecznością zaopatrywania się na własną rękę; często — jeżdżeniem po kraju w poszukiwaniu surowców i przepłacaniem za szampony czy farby. Drożej biorą również krawcy za szycie ubiorów, przeciętnie o ok. 50 proc.

Czy, mimo wspomnianych uwarunkowań, można nie podwyższać cen za oferowane usługi? Okazuje się, że tak! Pod egidą Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy w Łomży działają 42 zakłady usługowe na zróżnicowanym rozrachunku. W tym roku będą posługiwać się dotychczasowymi cennikami. Właścicielom sugeruje się przede wszystkim usprawnienie organizacji pracy, lepsze wykorzystanie materiałów. Weryfikację cennika uważa się za ostateczny środek na zwiększenie rentowności.

KAŻDY W SVOJĄ STRONĘ

Skąd biorą się rozbieżności w cenach identycznych usług? W listopadzie ub.r. Centralny Związek Rzemiosła opracował i rozesłał ramowy system kalkulacyjny, który zakłada rozsądną rozpiętość cen za zbliżone usługi. Czy podobnego do-

kumentu nie można by zaorować innym usługowym pionem?

Jako argument na nieren- towność niektórych usług usłyszeliśmy stwierdzenie, że w 1983 r. w Białymstoku uległy likwidacji 122 zakłady rzemieślnicze. Wielu ich właścicieli tłumaczyło rezygnację brakiem zamówień, obwarowanie działalności chciwością fiskusa itd. Jeden z rzemieślników powiedział mi: „Wielu jest takich, którzy wolą dwa — trzy razy w roku wyjechać za granicę i zahandlować, niż skakać nad klientem czy łamać sobie głowę kłopotami zaopatrzeniowymi”. Inny stwierdził wprost: „Do interesu trza mieć łeb! Jasne, że nie drzeć skóry z klienta, z którego przecież się żyje, ale jak się ktoś zdecydował na prowadzenie prywatnej firmy, to niech trochę pogłówkuje, jak utrzymać na nogach cały ten ambaras!”

Nie można wykluczać, że niektórzy prywatni usługodawcy chcą zarobić dużo i szybko kosztem klienta, omijając podatkowe przepisy. Dla nich podwyższenie kosztów utrzymania zakładów stało się okazją do takiego kalkulowania cen, które znacznie przekracza podwyżki czynszów, podatku, składek ZUS i tego wszystkiego, co nazywa się w sumie kosztami prowadzenia działalności i składa się na rentowność zakładu usługowego. Niełatwo jednak ustalić konkrety i winnych. Wszak ceny są tu umowne i urzędowe organa fiskalne nie bardzo mogą wytknąć nos w te sprawy. — Jak umowne, to umowne!

UMÓWMY SIĘ..!

No właśnie — kto tu się z kim umawia w sprawie cen? Nie jest to na pewno kwestia umowy między usługodawcą, a klientem, gdyż ten ostatni — w obliczu ograniczonej podaży wielu usług — i tak będzie w tej „dyskusji” przegrany. Jest to raczej sprawa pomiędzy wykonującym usługę, a bliżej nieokreślonymi czynnikami, które gwarantują mu, na przykład przez odmowę wydania rachunku na taki czy inny surowiec, możliwość dowolnej interpretacji poniesionych kosztów. Klient z zasady nie jest w tym galimatiasie zorientowany i może (aczkolwiek nie musi) tłumaczenie świadczącego usługę przyjąć do wiadomości. Najgorzej, gdy usługobiorca nie jest do końca przekonany o zasadności proponowanej mu ceny, a jednocześnie nie ma możliwości wyboru. Pozostaje mu wtedy sięgnąć do portfela z frederowskim westchnieniem: „Niech się dzieje wola nieba!”

MICHAŁ PIEKAREK

Konkurs dla wszystkich Bez lasu żyć trudno

W kwietniu i maju każdego roku przypominamy sobie, że człowiek bez drzew i lasu żyć nie może. Uświadamiając nam o tym obchody „Dni lasu i zadrzewień”. W naszym regionie, wbrew pozorom, nie ma obfitości drzew.

Popieramy więc starania władz województwa białostockiego o zintensyfikowanie prac zalesieniowych i zadrzewień. Zachęcamy do uczestnictwa w specjalnym konkursie, który ma na celu pozyskać szerokie kręgi społeczeństwa do udziału w tych pracach. Wezwanie to kieruje się szczególnie do młodzieży szkolnej, zrzeszonej w ZMW, ZSMP i ZHP.

Regulamin konkursu na najlepiej wykonane prace zadrzewieniowe — zalesieniowe na gruntach niepaństwowych przewiduje w nim uczestnictwo rolników indywidualnych oraz ludności nierolniczej, organizacji społeczno-politycznych, instytucji oświatowych i kulturalnych, zakładów pracy, organizacji spółdzielczych

a także naczelników miast i gmin. Przystępując do konkursu zespoły uczestników deklarują wykonanie prac, informując o tym na specjalnych formularzach, dostępnych w urzędach miast i gmin. Urzędy zaś w porozumieniu z nadleśnictwem wyznaczają miejsca prac, dostarczając jednocześnie sadzonki i pomoc fachowców. Meldunki o zalesianiu i zadrzewianiu należy składać do urzędów, najpóźniej do 1 czerwca br.

Naczelnicy jednostek stopnia podstawowego powołują gminne komisje konkursowe. One też wstępnie przeprowadzą ocenę prac. Po otrzymaniu materiałów konkursowych zespoły powołany przez wojewodę białostockiego wytypuje najlepszych i przedstawi wnioski o przyznanie nagród grupowych i indywidualnych.

Szczegółowych informacji na temat konkursu udziela urzędy miast i gmin, a ponadto Wydział Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW w Białymstoku. (lk)

W Krynkach nie tylko o „krynce”

Z czego słyną Krynki? O-

czywiście z wody mineralnej „krynka”. Ale kiedy w Krynkach mówi się o wodzie, to wcale nie znaczy, że o mineralnej. Tej nie używa się do prania i poje-

nia bydląt, potrzebna jest zwykła, źródłana.

Jeśli chodzi o wiejskie wodociągi, mają taki jedynie

Kruszyniany, a do roku 1990 planuje się ułożenie następnego, wspólnego dla trzech miejscowości: Ostrowo Polodniowy, Górzany i Świdziałówka. Natomiast studnia głębinowa musi być wybudowana w Ozierskiej w ubiegłym roku dowożono tu wodę beczkowozami z Krynki.

Temat: woda oznacza w Krynkach także zalew. Powstaje on w miejscu, gdzie do niedawna było bajorko: pogłębiono je. Następnie spłetrzy się rzeczkę o nazwie — oczywiście — Krynka. Ma to nastąpić jeszcze w roku bieżącym. Zalew służyć będzie celom rekreacyjnym, zarybi się go, a opieką nad nim obejmie miejscowe koło wędkarskie. (a)

Suwałszczyzna, to nie tylko kraja tylnego (jesień i wiosna) Puszczy Augustowskiej — raj dla tysięcy wczasowiczów i turystów. Należy ona do rejonów o rozwiniętym przemyśle, zwłaszcza drzewnym, spożywczym, odzieżowym i produkcji materiałów budowlanych. Jednakże jest to przede wszystkim województwo o charakterze rolniczym. Jego powierzchnia geodezyjna wynosi ponad 1 mln hektarów (drugie miejsce w kraju po Olsztynie). Jego potencjał jest w dużym stopniu ograniczony niekorzystnymi warunkami przyrodniczymi. Ponadto znaczna część gospodarstw nieracjonalnie wykorzystuje rolniczą przestrzeń produkcyjną.

Czynnik klimatyczny województwa wykazuje wiele cech, różniących się od innych części kraju. Są to przede wszystkim: najniższa średnia temperatura roczna, późniejsze nadejście wiosny i lata, duża śniega, skrócony okres bezprzymrozkowy i wegetacyjny. Stosunkowo duża jest natomiast suma opadów. Różnorodność ukształtowania terenu powoduje większy spływ wód, na skutek czego spora ich ilość wykorzystywana jest w małym stopniu przez rośliny. Poza tym występuje niekorzystny rozkład opadów: najcięższe są miesiące zimowe, natomiast najcięższe „mokre” lipiec i sierpień, co znacznie utrudnia prowadzenie sianokosów i żniw.

Okres wegetacyjny trwa krótko — od 180 do 205 dni. Zmusza to rolników do wykopania większych prac polowych w krótkim, dwumiesięcznym okresie wiosennym i jesiennym. Również niedługi jest sezon wypasu zwierząt na pastwiskach. Konsekwencją tego, to wydłużony cykl karmienia bydła i owiec paszami własnymi i z zewnątrz.

w pomieszczeniach zamkniętych, co wyraźnie obniża efekty ekonomiczne. Jeżeli dodać częste występowanie w połowie maja, a nawet na początku czerwca wiośnianych przymrozków, można stwierdzić, że warunki klimatyczne tego regionu są trudne.

Wszystko to stwarza pewną barierę w doborze podstawowych roślin uprawnych. Praktycznie niemożliwa jest uprawa poplonów ścierniskowych, jęczmienia ozimego i kukurydzy na ziarno. W chłodniejsze lata (co zdarza się dość często) zmniejszają się plony buraków cukrowych i pszenicy. Najbardziej wskazana jest w tych warunkach uprawa zbóż jarych (szeregów nie owsa i jęczmienia).

Duże uroznicznienie rzędów terenu nie sprzyja rozwojowi wielkoobszarowej gospodarki. Liczne pagórki, doliny i spad-

ki powodują, że pola nierównomiernie obskaczają, różnicowane są wschody i dojrzewanie roślin. W większości „górzysty” charakter terenu, zwłaszcza w północno-wschod-

nych części województwa, sprzyja procesom zmywu powierzchniowego. Silna erozja występuje na ok. 2 proc. użytków rolnych, głównie w okolicach Garbu Wiłajskiego i w dolinach rzek Rospuady, Czarnej Hańcy, Białej, Szczepu.

Według opinii fachowców gleby takie powinny się przeznaczać pod użytki ochronne (zadrzewienia, zadrzewienia). Późna jesień, a przedwiosni i w bezśnieżne zimy występuje również erozja wiatrowa, której ubocznym skutkiem jest zubożenie ziemi z części spławianych i substancji organicznej. Zjawisko to występuje szczególnie na te-

renach wyżej połączonych oraz odkrytych. Silne wiatry powodują „wysmalanie” ornic, zmniejszając stopień ich przedmowania. Gleby, na których występuje intensywna erozja, wymagają prowadzenia odpowiednich zabiegów pielęgnacyjnych (np. orka pługowo-stokowa) oraz przeciwcerozji płodozmianów.

Obok czynników klimatycznych dużą rolę odgrywa warunki glebowe. I one nie są najlepsze. Dominują gleby brunatne klasy IVa i IVb; natomiast na użytkach zielonych — 60 proc. (głównie 3-ty).

Reasumując — duży wpływ na efekty produkcji rolnej na Suwałszczyźnie mają warunki przyrodnicze. Niezbędne jest więc systematyczne, racjonalne nawożenie i wapnowanie oraz uregulowanie stosunków wodnych. W najbliższych latach powinno nastąpić zwiększenie powierzchni uprawy pszenicy, rzepaku i buraków cukrowych. Sprzyjające warunki oraz potrzeby gospodarki uzasadniają celowość intensyfikacji produkcji roślin strączkowych, jako „źródła białka i wysokich ich walorów w płodozmianie.

Właściwości agrotechniczne gleb wykazują dość znaczne zróżnicowanie, zwłaszcza gdy chodzi o zasobność w przyswajalne składniki pokarmowe. Np. ponad połowa z nich wykazuje niską zawartość fosforu i miedzi; natomiast stosunkowo dużo jest magnezu. Według danych Stacji Chemiczno-Rolniczej w Białymstoku około 70 proc. gleb jest mocno zakwaszonych, szcze-

gólnie w gminach: Białystok, Budy, Goldap, Pisz, Lipsk, Raczki, Sztabin i Witajny. Wymagają one zwiększonego wapnowania.

W województwie uprawia się 180 tys. ha zbóż, czyli 52 proc. w strukturze zasiewów. Osiągane w ostatnich latach plony kształtują się w granicach 20–23 q z hektara. Biorąc pod uwagę wszystkie istotne czynniki wpływające na poziom produkcji rolnej ustalono, że na glebach lepszych udział zbóż powinien wynosić 50 proc. (z przewagą pszenicy i jęczmienia), a na gorszych — 60 proc. (głównie żyta).

W oparciu o kryteria agrotechniczne wyodrębniono w województwie 12 mikroregionów, dla których opracowano kierunki upraw głównych ziemioplodów. Ważną sprawą jest teraz ich — w miarę szybko — realizacja.

G. SUCHOŻEBRSKI

Koński „pasztecik”

Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Juchnowcu. Rzecz wydarzyła się w punkcie skupu. Najdłuższy drapał się w głowę STANISŁAW MALISZEWSKI z WOLKI, nie będąc w stanie nłak wytłumaczyć sobie, dlaczego akurat jego skłapa nie zyskała uznania w oczach klasyfikatora, pomimo, że ani kulawa nie była, ani innych felerów u niej nie zauważono.

— Znaczący, mów bierz według zasady: najpierw w łapę, a potem konia — pomyślał gospodarz.

PRÓBOWALIŚMY INTERWENIOWAĆ

ponieważ od dawna do redekacji dochodziły sygnały o dziwnych zjawiskach występujących podczas nabywania rumaków przez rzemień w O-lecku. Wkrótce po tym rolnik otrzymał list od kierownika sekcji skupu i kontraktacji GS Juchnowiec — Waldemara Tomczaka, który pisał:

„W związku z wniesioną przez Obywatela skargą na klasyfikację za niewłaściwe oznaczenie klasy konia w dniu 28 stycznia 1984 r. na spędzie w Juchnowcu, tutaj: Spółdzielnia zawiadania, że 8 lutego br. odbędzie się kolejny zakup zwierząt. Przybędzie zapoznawca z Olecka, celem dokonania powtórnej klasyfikacji.

Wobec powyższego ponownie doprowadzanie tego konia jest obowiązkowe”.

Maliszewski wykonał obowiązek nakazany nań przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska” po czym wieczorem znowu, powrócił do rodzinnej wioski wrząc, z koniem. Tym razem odmówiono zakupu z powodów, których gospodarz nie zdołał nawet zapamiętać.

Ponieważ pamięć nadal mu nie służyła, zabrał się za spisywanie faktów. Powstała

WERSJA MALISZEWSKIEGO

„W 1979 r. na skupie w Juchnowcu zdawałem krowę. Próbowano ją zakwalifikować do niższej klasy, na co się nie zgodziłem, bo zwierzę nie miało wad. Szczególnym trudem na skupie zajął się właśnie Dyrektor. Zwróciłem się doń z prośbą o pomoc. Szef firmy uznał moje argumenty,

Co to jest UFO?

Po Warszawie, jako drugie w Polsce, w Krakowie powstało Towarzystwo Badań Niezidentyfikowanych Obiektów Latających. Towarzystwo to podejmuje szeroką działalność na polu badań niezidentyfikowanych obiektów latających. Jak poinformował prezes towarzystwa Bronisław Rzepecki w tej chwili trwają prace nad zidentyfikowaniem czterech obiektów, które zostały wykryte przez członków towarzystwa.

ników o niemylenie tego z tzw. kaczkami, bo takie zawsze w ferworze sycia zdarzyć się mogą. aczkolwiek dołomym starami, żeby je wystrzelać z „GW” skutecznie.

Fot. JERZY KRUG

To był Prima Aprilis!

Zamieszczone w sobotnio-niedzielnym wydaniu „GW” informacje na temat wspaniałego sagopodarowania terenów wystawowych przy ul. Kawalerskiej w Białymstoku („Polonus” — hojnym fundatorem) oraz otwarcia basenu krytego w Łomży („Łomża doczekała się krytego basenu” — kolumna mutacyjna B) — były, niestety, tylko żartem prima-aprilisowym. Moje kłedy doczekamy się sześcena tych czy innych — dziś nieprawdopodobnych — marzeń. Podobnym żartem było ogłoszenie na kolumnie mutacyjnej A (miejscowej) o wznowieniu regionalnej gry „PRĄŻNICZKA” oraz — oczywiście — zamieszczenie „specjalnej” krzyżówki.

Kto się dał nabrać — nie przepraszamy. Wszak tradycji naślania w tym dniu i my — po dziennikarsku — chcieliśmy dać upust. Prosimy P.T. Czytelników o niemylenie tego z tzw. kaczkami, bo takie zawsze w ferworze sycia zdarzyć się mogą. aczkolwiek dołomym starami, żeby je wystrzelać z „GW” skutecznie.

wśród nas

Jakby nie liczyć mamy w ciągu ostatnich dwudziestu lat już piąty system zapotrzenia emerytalnego rolników indywidualnych. Zaczęło się to w 1926 r. o przejmowaniu niektórych nieruchomości rolnych w zagospodarowanie lub na włas-

ność Państwa, a nie mógł uzyskać. Ale to poniekąd normalne.

Trudno natomiast uznać za normalne, kiedy później, za ustawą emerytalną okazuje się dla człowieka mniej korzystna niż poprzednia. Pozbawia go tych świadczeń, jakie by uzyskał, gdyby określone warunki co do wieku spełniał wcześniej. W takiej właśnie sytuacji znalazła się Aleksandra C. Młoda gospodarka rolna. Zrzekała się jego własności, sporządzając stosowny akt zrzeczenia się w państwowym biurze notarialnym. Działło się to przed 1978 r. Nieuchomości, której właściciel zrzekł się, głosił odpowiedni przepis kodeksu cywilnego — stał się właścicielem Skarbu Państwa. Na tej podstawie gospodar-

sowana nie jest inwalidką i nie ma też jeszcze ukończonych lat 60. Stanowisko to, najzupełniej rzetelne i zgodne z ówczesnymi obowiązującymi prawem, uściwił Aleksandra C. w przeświadczeniu, że z chwilą osiągnięcia wieku 60 lat owo świadczenie pieniężne będzie otrzymywała.

Właśnie w tym roku weszła w swój wiek emerytalny. Wystąpiła więc ponownie do ZUS o przyznanie świadczenia, które z mocy przepisów aktualnie obowiązujących ustawy uległo przekształceniu w emeryturę w wysokości podstawowej. ZUS odmówił ponownie. Tym razem już nie z uwagi na wiek, tylko z racji zrzeczenia się gospodarstwa. Nie podejmuje się przekonać zainteresowanej,

ZSMP — FDJ

Wy do nas, my do was

Podobnie, jak w ubiegłym roku, już za kilka miesięcy rozpocznie się kolejny etap wymiany młodzieży w sezonie wakacyjnym pomiędzy PRL i NRD. Z oferty strony niemieckiej, w ramach tegorocznych wyjazdów, skorzysta ponad 500 członków ZSMP z woj. łomżyńskiego. M.in. młodzież szkolna wyjeżdża na specjalne, roboczo-wypoczynkowe obozy na przełomie lipca i sierpnia. W grupie tej znajdują się m.in. laureaci olimpiad przedmiotowych.

Pozostałe wyjazdy organizowane będą na podstawie porozumienia pomiędzy Biurem Turystyki Młodzieżowej „Juventur” i Biurem FDJ „Jugendtourist”. Skorzysta z nich m.in. laureaci IX edycji Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP pod hasłem „40 lat PRL” oraz innych współwzrostów, turniejów i olimpiad. Koszt tych wyjazdów w całości pokrywa ZW ZSMP w Łomży.

Po raz pierwszy, również woj. łomżyńskie przyjmować będzie młodzież niemiecką. M.in. od 19—22 lipca ZSMP podejmie grupę uczniów i uczennic, którzy pracując w łomżyńskich zakładach pracy, będą równocześnie pomagali naszym turystycznym regionu. W trakcie wielu spotkań przewidziano również wyjazd do niemieckich w pracy obywateli — ZSMP i FDJ.

(Kłos)

Fachowcy-rolnikom

O zaprawianiu nasion — raz jeszcze

O korzyściach wynikających z zaprawiania nasion siewnych nie trzeba dużo przekonywać. Dawniej z braku spraw rolnik używał do tych celów sinesgo kamienia lub popiołu.

Zaprawę nasienne obok dobrodziejstw, jakie spełniają mając za cel, ceche, iż są szkodliwe dla zdrowia ludzkiego. Zasady bhp nakazują więc do zaprawiania ziarna stosować opakowania jednorazowego użytku (worki papierowe w cenie 20 zł), które po wykorzystaniu należy spalić. W ten sposób przy zaprawianiu 100 ton nasion zużywa się 2 tys. worków papierowych na sumę 40 tys. zł, które bezpowrotnie idą z dymem. Czy nadal to czynić?

Fakt ten podnoszą dlatego, że w roku ubiegłym konstruktorzy opracowali dwa typy nowych zaprawiarki mechanicznych tj. ZAP 4.8 oraz Redi, które są przydatne dla instytucji takich jak: Centrala Nasienna, państwowe gospodarstwa rolne itp. Urządzeniem tym robi się reklamę, mimo, iż stosowana w nich technologia jest tradycyjna. Natomiast nie mówi się nic i nie upowszechnia nowej technologii, przydatnej również dla gospodarstw indywidualnych.

Agromet „Kraj” w Kutnie podjął produkcję siewników do nasion z zamontowanym urządzeniem do zaprawiania. Zarówno siewnik „Poznańsk 5” jak i urządzenie do bezpośredniego zaprawiania nasion przeszły niezbędne badania i uznano je za udany wynalazek. Dziwi jednak fakt, że ludzie odpowiedzialni za ochronę roślin nie dostrzegają korzyści płynących ze stosowania nowej technologii. Zapewne nie znają całej prawdy, dlatego rolnicy nie chcą powszechnie zaprawiać nasion? Otóż wcale to nie jest prawdą, że nasz rolnik nie jest światły. Główna przyczyna leży w tym, że nie chce się trudzić. Przecież wystarczy porozmawiać z rolnikami w punktach sprzedaży nasion siewnych. Bardzo często producent woli kupić nasiona niezaprawione i oddzielić zaprawę tłumacząc, że sam je zaprawi. Tymczasem nasiona w siewniku nie zaprawione, a zaprawa „wędruje” do ziemi.

Może prezentowany tu pogląd jest subiektywny, jednakże jest prawdą, że wszelkie nowości przenikają do praktyki zbyt opornie. Niezaprzeczalne są jednak korzyści płynące z zastosowania urządzeń do zaprawiania w siewnikach — zarówno ekonomiczne, jak i bhp. Wymienimy je po kolei: koszt zakupu urządzenia do siewnika wynosi około 17 tys. zł, natomiast zaprawiarki do kilkuset tysięcy; nie ponosi się dodatkowych kosztów związanych z zaprawianiem, ponadto oszczędza się opakowania papierowe oraz ograniczony jest do minimum kontakt człowieka z trującym środkiem chemicznym.

BPN „Centrala Nasienna”
Inż. A. IWACEWICZ

Klub literacki „NAREW”

Przed 12 laty przy Domu Kultury Ostrołęckich Zakładów Celulozowo-Papierniczych powstała grupa literacka „Narew”.

Obecnie klub literacki „Narew” liczy 10 członków, pracowników różnych zakładów pracy województwa. Kilku z nich ma za sobą debiuty książkowe, wszyscy zaś publikowali swoje utwory na łamach pism społeczno-literackich oraz regionalnych.

„Narew” ma siedzibę w Ostrołęckim Ośrodku Kultury. Prezesem Klubu jest jego założyciel — Dionizy Maliszewski, członek Związku Literatów Polskich. (PAP)

Przyleciały czarne bociany

Wcześniej niż w latach ubiegłych przyleciały do lasów świętokrzyskich czarne bociany. Te rzadkie j-2 w naszym kraju uita! powitała wiosenna pogoda.

Czarne bociany gnieźdzą się m. in. w Lasach Koneckich i w Świętokrzyskim Parku Narodowym, kilka tych ptaków osiedliło się także w lasach podkieleckich koło Bochenca. Swoje gniazda czarne bociany budują na wysokościach drzew, rosnących w trudno dostępnych rejonach lasów. (PAP)

Turystyka zagraniczna bez tajemnic

Za ile do Korei?

Wszystko wskazuje na to, że na granicę wyjedzie w bieżącym roku więcej rodaków, niż to miało miejsce w roku ubiegłym. Nowa ustawa paszportowa, stabilizująca zasady wydawania dokumentów niezbędnych w zagranicznej podróży, odwołany popyt — jak mówią fachowcy — to chyba główne przyczyny, że zorganizowane przez biura podróży wyjeżdżają do obcych krajów mają powódzenie jak nie przyjeżdżając osławione bułeczki ministra Krasinskiego.

A możliwości pohańdlowania? Nie da się zaprzeczyć, że i ten wzgląd ma swoje znaczenie. W roku ubiegłym padł rekord wykrytych naruszeń przepisów celnych na granicach i chyba także przypadków kompromitującego zachowania się Polaków w zaprzyjaźnionych krajach, głównie w Bułgarii i na Węgrzech, gdzie rodaków wyjechało najwięcej. Kłopoty rynkowe nie mogą być usprawiedliwieniem dla hurtowego przemytu i spekulacji. Wstyd i tyle. Obniżenie od paru miesięcy kursu złotego o około 30 procent w stosunku do walut krajów socjalistycznych poważnie zmniejszyło opłacalność wypraw handlowych, zwłaszcza że zapowiadane są stacjonarne kontrole graniczne i surowsze kary dla przyspianych na handlu w obcych krajach.

HOROSKOP dla solenizantów

Osoby, obchodzące swoje święto w tym tygodniu muszą pamiętać, że:

- Wyciągnięta ręka przedstawiciela Barana nie może pozostać w tym położeniu na wieki. Baran może zniechęcić się swoim brakiem zainteresowania i wtedy będzie źle.
- Konszachy z Bykiem nie wyjdą żadnej ze stron na dobre. Nawet drobne nieporozumienie może przekształcić się szybko w ostry konflikt.
- Radosne Blizniaki bywają również przewrotne. Kontakty zawodowe z przedstawicielem tego znaku mogą być udane, flirt — wyklucony.
- Rak jest cierpliwą i jego drobne wady nie porówny ci, przestaniąc wleci cennych zalet.
- Z Łudem musisz znaleźć bardzo indywidualny język, poruszając się nawet do pewnej intymności. Każda tma rozmowa będzie nieudana.
- Panna jest pełna ciepłej wrażliwości, dobra i szlachetna. Ale: utwaga: jest również nieufna. Jak zdobyć jej zaufanie. Uczciwość i cierpliwość.
- Waga może stać się jednym z głównych twoich sojuszników w ważnym dla ciebie działaniu. Musisz jednak wspólnie opracować jeszcze zasady współpracy.
- Skorpion od dawna czeka aż ci się powinie naga. Zachowaj zatem wzmogłą ostrożność.
- Jest twym przełożonym jest Strzelec biada ci! Albo zniechęci, albo pracuj. Bezładnie.
- Koziorożec przeżywa swoje okresy ułotów i upadków. W każdym z nich jednak możesz liczyć na jego dobrą wolę.
- Wydolnictwo Wodnika może stać się przyczyną licznych utrapień i kłopotów. Czy warto więc podtrzymywać ze znajomości?
- Chwiejność Ryby przybiera czasem formy otwartości i tolerancji. Pręcej czy później prawda na jaw wyjdzie. (OM)

Niezdrowa, geszefciarska, atmosfery wokół zagranicznych wycieczek tworzy mniejszość wyjeżdżających, choć nie wykluczone, że w tej mniejszości szukać należy najgłośniejszych utyskiujących na wysokie ceny zagranicznych podróży, na ich niedostępność „dla świata pracy”.

W ubiegłym roku zarejestrowano 1,7 mln podróży rodaków za granicę, w tym ponad 600 tysięcy w turystyce zorganizowanej. W roku bieżącym w zorganizowanych formach wyjeżdża chyba więcej osób, podobnie jak podróżujących indywidualnie na zaproszenia krewnych czy znajomych. Słowo „chuba” jest niezbędne, bo przeciąga się rozmowy pomiędzy polskimi i węgierskimi organizatorami turystyki na temat talonów żywnościowych. W paru ostatnich latach zaopatrzało się w nie około 70 proc. wyjeżdżających na Węgry, czyli 250 tys. osób, ale też z roku na rok były one coraz powszechniej krytykowane, zarówno wskutek niedoboru realizacji ich przez węgierską obsługę jak i sprzedaż przez Polaków talonów grubo poniżej wartości. Decyzje powinny zapadnąć do końca marca br.

Czy wycieczki są drogie czy tanie? Jak dla kogo — to jasne. W każdym razie są kalkulowane właściwie. Ceny, idąc w górę, to wszędzie, nie tylko w kraju. Składają się na nie koszty noclegu, wyżywienia, programu w kraju docelowym, pilota, ubezpieczenia, transportu oraz dokumentów podróży. Marża biura podróży wynosi około 10 procent, a zawiera zarówno zwrot kosztów pośrednictwa jak i zysk. Każda wycieczka obłożona jest 5-procentowym podatkiem o brotowym od wszystkich kosztów, a wycieczki poza Europę dodatkowo 25-procento-

wym podatkiem od luksusu obliczonym od kosztów (z wyjątkiem transportu).

Biura podróży są obowiązane informować na żądanie o składnikach kalkulacji.

Wycieczki pozaeuropejskie są droższe nie tylko ze względu na podatek od luksusu, ale także coraz wyższe koszty transportu. Np. w 105.000 zł, które trzeba zapłacić za 17-dniową wycieczkę na Kubę, połowę stanowi cena biletu lotniczego (i to tańszego przy przejeździe grupowym niż indywidualnym). 18-dniowa wycieczka do Tajlandii kosztuje 108.000 zł i 355 dolarów USA. Opłata za przelot wynosi 85 tys. zł, a podatek od luksusu pobierany jest także w złotych przy przeliczeniu dolara po kursie 110,55 zł.

Nie ma w tym nadmiernej zysku biur podróży. Po prostu handlowa kalkulacja. PP „Orbis” zauważył np. że nie sprawia trudności sprzedać wycieczek do krajów nie socjalistycznych, jeżeli „wsad” dewizowy waha się w granicach 300–350 dolarów. Po wyżej tej sumy chętnych jest coraz mniej. Z tego np. względu zrezygnowano z organizowania wycieczek do Chin — 850 dolarów i 180 tys. zł. Ale nie ma reguły. Na wyjazd do Japonii trzeba wyłożyć 900 dolarów, oprócz kilkudziesięciu tysięcy złotych, a chętnych jest wystarczająco dużo, by organizować dodatkowe grupy.

Wycieczki zagraniczne są w porównaniu do średnich zarobków bardzo drogie, podobnie jak kolorowe telewizory, nie mówiąc już o mieszkaniach. Ceny zagranicznych wojaży można różnie oceniać — znajomy wyliczył np., że cena oficjalna Flata 126p, równa się w Polsce cenie trzech wycieczek do Korei, a w Rep. Fed. Niemiec jedna wycieczka do Korei kosztuje tyle, co Flata 126p. Ale to już inne zagadnienie. Wzmocni się pozycja polskiej gospodarki, to i więcej ludzi będzie sobie mogło pozwolić na wypocznik za granicą.

JERZY ŁOKIM

Wydawać by się mogło, że rockowy szal powoli kończy się, a tu co i raz słychać o powstaniu nowych grup preferujących tzw. muzykę młodej generacji. Z niemałym zdziwieniem dowiedzieliśmy się ostatnio, że w Łomży narodziły się dwa nowe zespoły rockowe — „Bonar-Klub” i „Browar Łomża” (7)

W klubie „Stale zajęcie” oba zespoły po raz pierwszy zaprezentowały się szerzej publiczności. Impreza połączona została przez organizatorów z blues session. Była to pierwsza tego typu impreza, a także niecodzienna w ostatnich latach występ łomżyńskich zespołów rockowych.

„Bonar Klub” rekrutuje się z młodych ludzi, głównie uczniów łomżyńskich szkół. Zaprogramowali sześć utworów z własnymi tekstami i muzyką. Oczywiście było głośno. Czy dobrze? Tu już można dyskusować. Bo głośno śpiewać można, ale można to chyba czynić w ten sposób, by dalo się zrozumieć teksty wykonywanych utworów. Wydaje się, że właśnie w ten sposób pogrążano owe — bardzo ciekawe i aktualne utwory. Nie można jednak wykonać z „Bonar-Klubu” zarzucić nieumiejętności posługiwania się instrumentami. Biorąc pod uwagę ich wiek i posiadane już zdolności, można jasno rysować przyszłość zespołu. Jeśli... nie podzieli on losu setek mu podobnych, które powstały w minionych latach. Widać jednak tak potrzebny tu upór. Kto wie, czy nie przydałyby się młodym muzykom z „Bonar Klubu” fachowy opiekun?

„Browar Łomża” rozpoczął swoją prezentację bluesem poświęconym pamięci łomżyń-

skiego fulla. Od razu uwagę na siebie zwrócił w tym instrumentalnym utworze Wojciech Kozłowski (gitarra). A potem już zaczęła się prawdziwa uczta dla miłośników dobrego rocka. Momentami miało się wrażenie, że na estradzie znajduje się jakiś zespół profesjonalny. Szczególnie podobał się jeden z utworów raga, w którym zespół zastosował ciekawe efekty dźwiękowe. Grupa w składzie: Wojciech Kozłowski (gitarra), Wojciech Pełny (gitarra rytmiczna), Janusz Ramotowski (gitarra basowa) i Jacek Cholewicki (perkusja) rozgrywała do granic przyzwoitości wypełnioną po brzegi salę. Warto, by zainteresowanie zespołem zadrzaliżli moi łomżyńscy kulturalni, a może nawet sam łomżyński browar, który zespół — jak na razie bezinteresownie — stara się reklamować?

Spotkanie w klubie „Stale zajęcie” zakończył blues session, w którym każdy kto czuł się choć trochę na siłach, mógł sobie pograć. Najgorzej przebiegało było pierwsze solo — potem ludzie po prostu podchodzili, brali instrumenty do ręki i grali, jak potrafili. Nikt się też nie dźwiał, że ów blues momentami przypominał polkę, to znów walcząca... Ale to się nie liczyło. Po prostu była to doskonała zabawa.

MDK DST, który był organizatorem całej imprezy zamierza ją kontynuować. Popularność pierwszego spotkania świadczy o potrzebie kontynuowania tego typu imprez. Ze swojej strony będziemy śledzić rozwój wydarzeń przy ul. Wojska Polskiego 1 w Łomży, a o wynikach owych obserwacji — będziemy informowali naszych czytelników. (Kłos)

Za późno urodzona?

ność Państwa oraz o zaopatrzeniu emerytalnym właścicieli tych nieruchomości i ich rodzin. W 1968 r. wydano ustawę o rentach i innych świadczeniach dla rolników przekazywanych nieruchomości rolnie na własność Państwa. W 1974 r. zastąpiła ją ustawa o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę i spłaty pieniężne. W jej miejsce weszła od 1978 r. ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin. Zaś od 1 stycznia 1983 r. obowiązuje ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin.

Generalnie rzecz ujmując każdy kolejny akt ustawodawczy szerzej i korzystniej dla rolników określa warunki nabywania uprawnień do świadczeń emerytalnych. To też o te zmiany nikt pretensji nie ma. Co najwyżej ten i ów zawiódł się w swych oczekiwaniach. Liczył na więcej niż mu ustawa zapewnia, zapominając szybko, że według poprzed-

stwo Aleksandra C. przeszło na własność Państwa. Była właścicielką, gdy rozporządzała w ten sposób swoją własnością, nie liczyła jeszcze na żadne świadczenie emerytalne. Obowiązujące wówczas przepisy nie mówiły o świadczeniach, które nie byłyby zapewnione. Ale kolejna ustawa o rolniczych emeryturach i rentach, jaka weszła w życie od 1 stycznia 1978 r. powiadała, że rolnikowi, który nieodpłatnie przekazał zastępnym gospodarstwem przed wejściem ustawy w życie, a osiągnął wiek emerytalny lub jest inwalidą I lub II grupy i nie ma własnych stałych źródeł dochodu, przysługują świadczenie pieniężne w wysokości 750 zł miesięcznie. Świadczenie to — głosiła dalej ustawa — przysługuje również rolnikowi, który zrzekł się własności nieruchomości rolniej na podstawie przepisów prawa cywilnego.

Aleksandra C. uznała, że spełnia ten alternatywny warunek, i wystąpiła do ZUS o przyznanie jej tego świadczenia. A ZUS odmówił. Stwierdził, że zainteres-

że i tym razem stanowisko ZUS jest prawidłowe. Choć istnieć, z literą prawa jest ono zgodne. W nowej ustawie nie znalazł się też do tychczasowy alternatywny warunek, że świadczenie przysługuje również temu, kto zrzekł się własności nieruchomości na podstawie przepisów prawa cywilnego. Rozszerzono natomiast inne z dotychczasowych warunków — świadczenie emerytalne przysługuje nie tylko temu, kto przed 1.1.1978 r. przekazał nieodpłatnie gospodarstwem zastępnemu, ale i innemu, najbliższemu członkowi rodziny. Dodano także inny alternatywny warunek — nieodpłatne przejęcie gospodarstwa przez Państwo w trybie administracyjnym. Podkreśliam: w trybie administracyjnym. Zrzeczenie się własności nie jest przejęciem w trybie administracyjnym. Czy eliminowanie w nowej ustawie jako warunku zrzeczenia się własności było świadomym zamierzaniem, czy przeoczeniem legislatora? Nie mam co do tego pewności.

JUSTYN

Ogłasza zapisy

uczniów do klas pierwszych na rok szkolny 1984/85

I. do Technikum Budowlanego — o kierunku budownictwo ogólne

1. Technikum Mechanicznego — o kierunku budowa maszyn dla absolwentów szkoły podstawowej

◆ nauka trwa 5 lat

◆ egzamin wstępny: język polski, matematyka, fizyka

II. do Zasadniczej Szkoły Zawodowej — na kierunku

o 3-letnim okresie nauczania:

▲ ślusarz — spawacz (chłopcy)

▲ tokarz (dziewczęta i chłopcy)

▲ stolarz (dziewczęta i chłopcy)

▲ mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (dziewczęta i chłopcy)

▲ mechanik maszyn rolniczych (chłopcy)

▲ monter urządzeń telekomunikacyjnych (chłopcy)

▲ mechanik kierowca pojazdów samochodowych (chłopcy)

▲ wielozawodowa (dziewczęta i chłopcy)

Nauka w Zasadniczej Szkole Zawodowej trwa 3 lata, uczniowie mają możliwość otrzymania stypendium w wysokości 280—840 zł miesięcznie.

III. do Zasadniczej Szkoły Budowlanej — na kierunku

o 3-letnim okresie nauczania (chłopcy)

▼ monter instalacji budowlanych

▼ murarz — tynkarz

▼ technolog robót wykończeniowych

▼ technolog montażu w budownictwie

▼ elektryk

▼ betoniarz — zbrojarz

Uczniowie klas budowlanych odbywając praktyczną naukę zawodu w Przedsiębiorstwach Budowlanych otrzymują miesięczne wynagrodzenie:

 w klasie I — 2.050—2.250 zł

 w klasie II — 2.400—2.700 zł

 w klasie III — 3.200—3.500 zł

oraz 20—25 proc. premii

Poza tym uczniowie znajdujący się w trudnych warunkach materialnych mogą otrzymać na wniosek szkoły zapomogi kwartalne z przedsiębiorstwa, w którym odbywają zajęcia praktyczne.

DYREKCJA
b. 4294

DYREKCJA
t. 1291

niakacyjnych (chłopcy)
jazdów samochodowych
eta i chłopcy)
ie Zawodowej trwa 3 la-
ć otrzymania stypendium
esecznie.
udowanej — na kierunk
nia (chłopcy)
nych
niowych
ownictwie

DYREKCJA
t. 1291

odbywając praktyczne
rswach Budowlanych o
dzenie:
50 zł
50 zł
50 zł

KOMUNIKAT

otrzymać na wniosek
przedsiębiorstwa, w kł
czne:
DYREKCJA
k 1381-1

KOMUNIKAT

interkontury i Nauzoru
kiego w Łomży przy u
wyłożony do wglądu mi
nym celem wniesienia
CCZEGÓŁOWEGO ZAG
ALORYZACJI STARÓW
M. ŁOMŻY.

k 1398

NIKAT
DZIELNIA
CHUŁSKA

n Energetyczny w Giżycku informuje odbiorców o przerwa
tawie energii elektrycznej w miejscowościach:

JESTRU CZŁONKÓW
za teren działalności or
członkach proszeni są
A 1984 r. o zgłaszanie s
a bądź przepisania udzi
ostaną przeksięgowane
lni.

azeta Współczesna

[illegible]

Pogotowie Ratunkowe — tel.
01-42-71 do 88

APTEKI
Apteka nr 48-003, ul. Giełczyńska 1, tel. 32-64.

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01.

W SUWAŁKACH

SZPITALE

Pogotowie Ratunkowe — tel. 9
A P T E K I
 Apteka nr 79-003, ul. Kasprza
 3, tel. 50-81.
S Z P I T A L E
 Woj. Szpital Zespolony, ul. Ko
 ciuszki 101, tel. 22-41.

dotczesna

polczesna

olegium. Adres redakcji:
skiego 1, skr. poczt. 193.
głosy wszystkie działy re-
35, zastępcy redaktora na-
redakcji 215-08, dział
eonomiczny 211-30, dział
253-66. Redakcja nocna:
cili: Łomża, ul. Świerczew-
1, Kościuszki 32, tel. 57 26
nie Wydawnictwo Prasowe,
skiego 1, centrala: 232-41.
dział NBP Białystok, 5018-
dy Graficzne w Białymsto-

Reklam i Ogłoszeń. 15 950
tel. 232 41 oraz wszystkie
Kasała Euro" w kran-

dotczesna

zesnej" przyjmują również
ul. Swierczewskiego 7, tel.
rk' 32, tel. 35 26) Za treść
da. Zamówienia na prenu-
SW „Prasa Książka Ruch”
oreczonele.
u 35013 M-4

